pod Lubogoszczą

Rok 2013, nr 2 (22), lato, ISSN 1899-220X

Gazeta samorządu miasta Mszana Dolna

Ludzie

Inwestycje

Edukacja

Kultura

Religia

Sport

Egzemplarz bezpłatny

Kwartalnik „Pod Lubogoszczą”
Wydawany przez Samorząd Miasta Mszana Dolna
Redaguje zespół: Piotr Armatys, Michał Baran, Agnieszka Józefiak.
Opracowanie graficzne i skład: realty@o2.pl

Adres redakcji:
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 2
34-730 Mszana Dolna
tel. (018) 331-06-22
fax: (018) 331-15-55
e-mail: gazeta@mszana-dolna.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami

Cennik reklam

Cennik reklam okładka (netto)
1/4 strony - 200 zł
1/2 strony - 300 zł
cała strona - 500 zł

Cennik reklam (środek) netto
1/4 strony - 160 zł
1/2 strony - 240 zł
cała strona - 400 zł

Reklama w dwóch kolejnych numerach - zniżka 10%
w 3 kolejnych - zniżka 20%
w 4 kolejnych - zniżka 30%

Mszana pamięta o roku 1940 i 2010

Młodzież i nauczyciele, harcerze, strażacy i policjanci, samorządowcy, przedstawiciele duchowieństwa i Sejmu RP, a także mieszkańcy Mszany Dolnej oddali 17 kwietnia br. hołd zamordowanym wiosną 1940 roku w sowieckich obozach zagłady prawie 22 tysiącom żołnierzy, policjantów, funkcjonariuszy Straży Granicznej i innych mundurowych formacji, a także przedstawicieli polskich elit.

Na skalnym głazie w Parku Miejskim im. Rodziny hr. Krasińskich nad sześcioma tablicami na których wyryto imiona ofiar stalinowskiego terroru, których korzenie wyrosły na mszańskiej ziemi, zawisła tablica z czarnego granitu poświęcona pamięci 96 ofiar katastrofy rządowego samolotu TU-154, udających się na czele z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim na obchody 70-tej rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Ale tablice to nie wszystkie symbole mszańskiej uroczystości. Rodziny ofiar, uczniowie i nauczyciele szkół miejskich gminnych, a po nich Zuzanna Kurtyka, wdowa po śp. Januszu Kurtyce - Prezesie IPN, zasadzili Dęby Pamięci. Sześć z nich będzie przypominać ofiary zbrodni NKWD, a jeden wszystkich, którzy zginęli pod smoleńskim niebem 10 kwietnia 2010 roku.

Uroczystość w Mszanie Dolnej była ukoronowaniem programu edukacyjnego prowadzonego od samego początku przez mszańskiego historyka i nauczyciela tego przedmiotu w gimnazjum w Mszanie Górnej, Zbigniewa Jarosza. Przez prawie dwa lata gimnazjaliści odkrywali prawdę o wydarzeniach z Miednoje, Charkowa, Tweru, Starobielska, Ostaszkowa i Katynia. W ramach tego programu młodzi ludzie ze swoimi nauczycielami pojechali na Wschód, by tam na nieludzkiej ziemi oddać hołd pomordowanym przez sowieckich oprawców.

Uroczystość można było podzielić na trzy części - pierwsza rozpoczęła się w mszańskim MOK-u o godz. 10.30. Gimnazjaliści z Mszany Górnej przenieśli obecnych na sali do wczesnej wiosny roku 1940. Pośród krzyży z białej brzozy oplecionych biało-czerwonymi flagami płonące znicze. W tle makieta więziennego wagonu z symbolem sowieckiego imperium - złowieszczym sierpem i młotem. Przejmująca muzyka, poezja i zapiski odnalezione po latach, a sporządzone przez polskich jeńców. Przejmujące fragmenty listów do najbliższych i opis wigilijnej wieczerzy w więziennym baraku i stukot żelaznych kół więziennych wagonów przemierzających nieludzką ziemię z naszymi Rodakami. I odgłosy pojedynczych strzałów i szczęk przeładowywanego pistoletu Waltera. Wielu spośród zebranych na tej szczególnej akademii nie kryło łez wzruszenia.

W samo południe w kościele św. Michała Archanioła ks. Jerzy Raźny, proboszcz mszańskiej parafii, wspólnie z ks. Janem Zającem ze Śnieżnicy i proboszczem parafii św. Józefa z Lubomierza, o. Piotrem Głodem modlili się podczas uroczystej mszy św. za wszystkich pomordowanych w sowieckich łagrach, za ich najbliższych, którzy dziesiątki lat żyli w nadziei, że może jednak ojciec, mąż, brat, narzeczony jednak żyje. Kiedy nadziei już nie było, czekali na potwierdzenie gdzie spoczywają ich szczątki? Modlitwą objęci zostali także Ci, którzy trzy lata temu jechali do Katynia - Prezydent RP Lech Kaczyński z Małżonką, Prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, generalicja, duchowieństwo różnych wyznań, posłowie i senatorowie, rodziny pomordowanych, urzędnicy państwowi, załoga samolotu - wszystkie 96 ofiar tamtej straszliwej tragedii. Modlono się również za tych, którzy opłakują najbliższych - wdowy, osierocone dzieci, matki i ojców opłakujących utracone w katastrofie dzieci. Kościół wypełniły poczty sztandarowe, na czele z reprezentacyjnym pocztem Komendy Wojewódzkiej Policji z Krakowa i Komendy Powiatowej z Limanowej. Nie zabrakło pocztu Miasta Mszana Dolna niesionego przez radnych. Swoje sztandary przynieśli strażacy, uczniowie wszystkich szkół miejskich i gminnych, harcerze i kombatanci. Wspaniałe świadectwo dali uczniowie tymbarskiego liceum im. Edukacji Narodowej, którzy mszańską uroczystość swoją obecnością wraz z wychowawcami zaszczycili. Młode dziewczęta i chłopcy ze szkolnym sztandarem w mundurach wojskowych i policyjnych godnie i pięknie reprezentowali tę jedyną na ziemi limanowskiej „mundurową" szkołę.

Po mszy św. barwny pochód na czele z Orkiestrą Dętą OSP z Mszany Górnej pod batutą kapelmistrza Michała Myszy ruszył ulicami miasta w stronę Parku Miejskiego. Za 22 pocztami sztandarowymi zaproszeni do Mszany Dolnej Goście - posłanka na Sejm RP Anna Paluch z Krościenka, Honorowy Obywatel Miasta Mszana Dolna Józef Warkocz, do niedawna dyrektor Biura MSWiA w Krakowie, wicestarosta limanowski Franciszek Dziedzina, Nadleśniczy Jan Legutko, Z-ca Komendanta Powiatowego Policji mł. insp. Tadeusz Stachak, rodziny ofiar pomordowanych w roku 1940, samorządowcy miasta i gminy Mszana Dolna - przewodniczący rad Jan Chorągwicki i Adam Malec, z-ca wójta Tadeusz Klimek, burmistrz Tadeusz Filipiak i jego zastępca Michał Baran, kapłani i pośród nich skromna, ubrana na czarno dr Zuzanna Kurtyka - jedna ze smoleńskich wdów. Mazurek

FOT. URZĄD MIASTA

Msza św. w intencji pomordowanych

FOT. URZĄD MIASTA

Gimnazjaliści z Mszany Górnej przypomnieli tragiczne wydarzenia z wiosny 1940 roku

Dąbrowskiego rozpoczął ostatnią część kwietniowej uroczystości w Mszanie Dolnej. Chwilę później ks. proboszcz Jerzy Raźny odmówił modlitwę i pobłogosławił kamienny obelisk wokół którego zakwitł biało-czerwony kobierzec pierwszych wiosennych kwiatów. A potem kolejno do tablic z nazwiskami ofiar zbrodni ludobójstwa podchodzili krewni, lub uczniowie ze swoimi nauczycielami ze szkół, które biorą pod opiekę zasadzone 17 kwietnia Dęby Pamięci. Biało-czerwone wstążki odsłaniały kolejne nazwiska - te same w przejmującej ciszy podczas Apelu Poległych odczytał uczeń w mundurze z Liceum Ogólnokształcącego im. Edukacji Narodowej w Tymbarku. W postawie stojącej i zadumie zebrani słuchali kolejnych nazwisk: kapitana Franciszka Jana Chmury, kapitana Stanisława Cicheckiego, kapitana Karola Reicha, Jana Jani - zamordowanych w Charkowie oraz podkomisarza SG Józefa Jarosza, a także aspiranta PP Franciszka Zięciny - zamordowanych w Twerze.

Czarną, granitową tablicę spowitą narodowymi barwami odsłoniła Zuzanna Kurtyka. Tuż za obeliskiem posadziła Dęba Pamięci dla wszystkich, którzy w kwietniowy poranek 2010 roku stracili życie w katastrofie rządowego samolotu. Już na koniec pod obelisk z wiązankami biało-czerwonych kwiatów podchodzili przedstawiciele Małopolskiej i Limanowskiej Policji, delegacja Karpackiego Oddziału Straży Granicznej z Nowego Sącza z majorem Arturem Gromalą na czele, przedstawiciele samorządów powiatowego i gminnych, rodziny i uczestnicy uroczystości. Na parkowych alejach rozegrano I Bieg Katyński wśród gimnazjalistów, a po wręczeniu dyplomów i nagród wszyscy mogli skosztować pysznego żurku z kiełbasą i prawdziwej żołnierskiej grochówki.

Tej uroczystości nie udałoby się zorganizować bez rzeszy dobrych i bezinteresownych ludzi. Chcemy im za to zaangażowanie i pomoc w tym miejscu podziękować w sposób szczególny. I tak nasze słowa serdecznej wdzięczności kierujemy do:

- Pana Eugeniusza Kotarby - właściciela Firmy BRUK-BUD i Jego pracowników, za dostarczenie kamiennego głazu do parku i wszystkie prace związane z jego posadowieniem, za wykonanie granitowej alejki.
- Pana Łukasza Dubiela - kierownika Kamieniołomu TENCZYN, za pomoc w wyborze właściwego głazu, za życzliwą pomoc i doradę.
- Pana Piotra Krzysztofiaka i Jego Małżonki, właścicieli Firmy MILBART i pracowników tej firmy - za wykonanie „tablicy smoleńskiej", jej fachowy montaż i zabezpieczenie kamienia.
- Pana Pawła Armatysa - za prace wokół obelisku, posadzenie kwiatów, przygotowanie miejsc do posadzenia dębów.
- Pana Marka Andrzeja Skolarusa, właściciela Firmy MARKAM z Kasinki Małej - nie byłoby tego pysznego żurku i grochówki, gdyby nie dobroć p. Marka. Za kilkadziesiąt kilogramów popularnego „wsadu" do kotła nie wziął ani jednej złotówki!
- Panów Sylwestra i Władysława Cichórz Mszany Dolnej - podobnie jak ich kolega z branży, bezinteresownie i nie po raz pierwszy, nie biorąc ani grosza dołożyli konieczne składniki na pyszne potrawy serwowane po uroczystościach.
- Pani Prezes Marii Kozyra i pracowników piekarni GS z Mszany Dolnej za smakowity chleb. Dzięki Waszym wypiekom grochówka i żurek smakowały jeszcze lepiej!
- Pana Nadleśniczego Jana Legutko z Nadleśnictwa Limanowa - za podarowanie 8 sztuk dębów szypułkowych.
- Pani dyr. Małgorzaty Wróbel, wychowawców i wychowanków MOW im. ks. Karola Wojtyły - za wiosenne porządki w naszym parku.
- Pana dyr. Tomasza Dula i załogi ZGK - za prace w parku i każdą okazaną przy organizacji uroczystości pomoc.
- Pana dyr. Piotra Armatysa i pracowników MOK-u za przygotowanie inscenizacji i sprawne prowadzenie imprezy.
- Pana Michała Mysza i wszystkich muzyków z orkiestry OSP Mszana Górna za uświetnienie tego wydarzenia.
- Pana Marka Szczepańskiego - Komendanta Komisariatu Policji w Mszanie Dolnej, za wzorowe zabezpieczenie środowych uroczystości wspólnie z funkcjonariuszami SM i SG.

Red.

FOT. URZĄD MIASTA

Na parkowych alejach rozegrano „I Bieg Katyński" wśród gimnazjalistów

FOT. URZĄD MIASTA

Zuzanna Kurtyka odsłania pamiątkową tablicę

FOT. URZĄD MIASTA

Ks. Jerzy Raźny podczas obrzędu poświęcenia obelisku w Parku Miejskim

Rada Miasta w pełnym składzie - „bojowy chrzest" nowej radnej

Po raz pierwszy od ponad pół roku Rada Miasta obradowała w pełnym, 15-sto osobowym składzie. Wybory uzupełniające zarządzone przez Wojewodę Małopolskiego na 12 maja br. wyłoniły wtedy z dwójki kandydatów zwycięzcę - została nim Agnieszka Rataj, wdowa po zmarłym w styczniu radnym Robercie Rataju, która pokonała Zbigniewa Jarosza.

Na początku sesji nowa radna złożyła ślubowanie i odebrała z rąk Przewodniczącego Rady Adama Malca zaświadczenie Miejskiej Komisji Wyborczej o wyborze, a chwilę później wzięła udział w bardzo ważnym głosowaniu. Można śmiało powiedzieć, że głos Agnieszki Rataj przechylił szalę zwycięstwa na stronę Jana Szynalika w pojedynku z Władysławem Broczkowskim o pusty od dnia śmierci radnego Roberta Rataja, fotel wiceprzewodniczącego Rady Miasta Mszana Dolna. W głosowaniu tajnym Jan Szynalik, rajca miejski z najdłuższym stażem w mszańskim Samorządzie, zdobył zaufanie 8 radnych, zaś na Władysława Broczkowskiego, podobnie jak dwa miesiące temu, oddano 7 ważnych głosów.

FOT. URZĄD MIASTA

Agnieszka Rataj - nowa radna

Radni uzupełnili również skład Komisji Ochrony Środowiska - do jej grona dołączyła nowa radna, Agnieszka Rataj. Na najbliższej Sesji, planowanej pod koniec czerwca, Przewodniczący Adam Malec zapowiedział uzupełnienie składu Komisji Rewizyjnej - zgodnie z prawem z prac w tej bardzo ważnej komisji zrezygnował Jan Szynalik, wybrany podczas czwartkowej sesji wiceprzewodniczącym mszańskiej rady.

Pod koniec obrad zapadły też bardzo istotne ustalenia dotyczące Przychodni Miejskiej VITAL-MED. Niejako „do tablicy" wywołana została radna Joanna Kotarba - przewodnicząca Komisji Zdrowia przy Radzie Miasta. Na ostatnim, wspólnym z Radą Społeczną posiedzeniu, członkowie obydwu gremiów zgodzili się z burmistrzem miasta, że trzeba jasno określić dalsze losy miejskiej lecznicy. „Nie może być bowiem tak, że wciąż podnosi się tematy związane z modernizacją i remontami budynki (m.in. koniecznością montażu windy), a jednocześnie nie ma decyzji Rady Miasta ws. ewentualnej komercjalizacji (prywatyzacji) publicznej przychodni". Burmistrz Tadeusz Filipiak poprosił radnych o sprecyzowanie stanowiska Rady Miasta - jasna deklaracja w tej kwestii pozwoli na podjęcie starań, bądź ich zaniechanie. Jeśli placówka pozostanie publiczną, to na jej modernizację, remonty, instalację windy można z czystym sumieniem wyłożyć publiczne pieniądze, jeśli natomiast przychodnia miałaby przejść proces prywatyzacji zapowiadany przez grupę radnych przed ostatnimi wyborami i kontynuowany po ich rozstrzygnięciu - m.in. inicjatywa ankiety wśród mieszkańców Mszany Dolnej, co oznaczałoby przejęcie budynku i odpowiedzialności za stan opieki medycznej przez prywatny podmiot, to łożenie dziś środków z budżetu miasta na ten cel nie byłoby zasadne i celowe. Po dyskusji wszyscy radni podpisali się pod oświadczeniem z którego jednoznacznie wynika, że Miejska Przychodnia VITAL-MED w Mszanie Dolnej pozostanie placówką publiczną, zaś Rada Miasta porzuca pomysł przekształcenia jej w podmiot niepubliczny (prywatny).

FOT. URZĄD MIASTA

Jan Szynalik - nowy Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Wiele mówiono o wodzie - temat ten przewijał się w interpelacjach radnych Jerzego Karczewskiego i Andrzeja Dudzika. Burmistrz poinformował obecnych na sesji podjętych działaniach. Odniósł się także do zarzutów, że w tej sprawie urząd nic nie robi - niewątpliwym krokiem „do przodu" jest pozytywna opinia Komisji Wojewody Małopolskiego rekomendująca Ministerstwu Administracji przyznanie środków na sfinansowanie dokumentacji hydrogeologicznej dla ustalenia zasobów eksploatacyjnych ujęć wody. Promesa opiewać będzie na kwotę 460.000 zł i jest to 100% potrzebnych na ten cel pieniędzy. Po jej otrzymaniu urząd natychmiast przystępuje do ogłoszenia przetargu na prace projektowe i badawcze wskazanych przez specjalistów obszarów na których będą prowadzone próbne odwierty. Warto przypomnieć, że wcześniej za prawie 40 tys. zł Państwowy Instytut Geologiczny w Krakowie sporządził na zlecenie urzędu dokumentację geologiczną wraz z koncepcją stabilizacji osuwiska w rejonie ujęcia na potoku Szklanówka. Opinia jest jednoznaczna - stabilizacja nie jest możliwa, a jej koszty byłyby bardzo wysokie. Przy braku gwarancji, że osuwisko w każdej chwili znów może się uaktywnić, lepszym wyjściem jest „przeniesienie" obecnego ujęcia na tereny niezagrożone ruchami ziemi i na tych obszarach projektować nowe ujęcie wody pitnej dla Mszany Dolnej.

Pierwszej tego lata sesji przysłuchiwał się limanowski wicestarosta Franciszek Dziedzina. Nie zabrakło obecnego na prawie każdym posiedzeniu rady Aleksandra Malca - członka Rady Społecznej SPZOZ, a także dyrektorów szkół, przedszkoli i pozostałych samorządowych instytucji. 27 czerwca br. odbyła się kolejna sesja - radni rozpatrzyli wniosek Komisji Rewizyjnej o absolutorium dla burmistrza miasta za rok 2012.

Red.

Cyganka prawdę ci powie…

Rok szkolny dobiega końca, przed nami okres zasłużonego wypoczynku. Zapewne wielu z nas będzie wypoczywać z dala od swoich najbliższych, w gronie osób nam obcych może nawet w środowiskach kulturowo obojętnych albo wrogich naszej chrześcijańskiej wierze. Dlatego warto zastanowić się nad pewnymi prawdami, które na różny sposób są nam wtłaczane przez różnej maści publikatory.

Dawniej niszczono wiarę chrześcijańską poprzez walkę bezpośrednią; zamykając świątynie, oczerniając religię, mordowanie księży, kasatę zakonów… Przykładem takich działań mogą być rewolucje: francuska, meksykańska, hiszpańska czy rosyjska. Jednak działania te nie przyniosły oczekiwanych efektów.

Dziś zorientowano się, iż istnieje skuteczniejsza metoda wyrywania

i osłabiania wiary chrześcijańskiej. Tą metodą nie jest zabranianie, lecz **rozmydlanie**. Dziś wprost nie zabrania się działać Kościołowi, nie zabrania się także być chrześcijaninem. Mówi się natomiast, że każda religia jest dobra; to nieważne, jaką religię wyznajesz, bo przecież Bóg jest jeden, itd.

Tym, którzy chcą zniszczyć Kościół, nie przeszkadza słowo ***Bóg*** czy też słowo ***Chrystus*** - oni próbują tylko zafałszować treść tego słowa.

Jeśli „bóg", to taki, jakiego **ty sobie wyobrażasz**, a nie Ten, który jest jedynym prawdziwym, który się ludzkości Objawił.

Jeśli Chrystus, to nie Ten, który jest jedynym Zbawicielem świata i jedyną drogą do Ojca i do zbawienia, ale Chrystus przedstawiany jako swoisty guru, uzdrowiciel, czy Chrystus jako kosmiczna emanacja lub energia.

Takie postawienie sprawy sugeruje, że człowiek sam - bez pomocy łaski Bożej - może dojść do doskonałości, samozbawienia i szczęścia, że on sam jest dla siebie bogiem.

Żeby uzmysłowić sobie, z jaką premedytacją jest realizowana ta akcja, zwróćmy uwagę na kilka faktów (podkreślić należy słowo faktów, a więc rzeczy i wydarzeń, które istnieją obiektywnie), które łączą się - przy odrobinie refleksji - w logiczną całość.

Aby nie reklamować niektórych gazet (głównie dla pań), które: *radzą, pomagają i informują*, nie będą podawane ich tytuły - za to skupimy się na treści jakie zawierają i wyjaśnimy, dlaczego są one szkodliwe i komu zależy na tym, aby takie treści docierały do ludzi.

Każdego roku wydawnictwa prześcigają się, aby ubogacić czytelnika o dodatki specjalne poświęcone nie czemu innemu jak magii, horoskopom i zabobonom. Redakcje oprócz horoskopu dla każdego znaku Zodiaku, oferują wiele innych porad i spostrzeżeń, których absurdalność czy wręcz głupota jest niewyobrażalna. Np. wśród porad dla zakochanych jest i taka, *by przy okazywaniu sobie pierwszych czułości unikać złowróżbnych topoli*. Redakcja radzi, iż *całować można się w zasadzie wszędzie, byleby nie pod topolami*. Namiętne listy należy pisać, a raczej kończyć pisać, o północy, gdyż zdaniem gazety, to bardziej działa na mężczyzn.

Inna gazeta natomiast w zafoliowanym dodatku dołączyła nawet talię kart Tarota. Warto się przy nich nieco zatrzymać, gdyż jest to powtarzająca się i propagowana przez wielu okultystów „cudowna" forma poznawania przyszłości.

Należy jednak przypomnieć, że każdy człowiek wierzący musi zdawać sobie sprawę z tego, że jakakolwiek **forma magii jest otwieraniem się na rzeczywistość duchową**. Nie jest to jednak świat aniołów i łaski Bożej, lecz świat duchów przeciwnych człowiekowi, czyli szatana.

Rozmawiając z ludźmi, którzy nieraz przez wiele miesięcy wróżyli kartami Tarota, usłyszeć można świadectwa mówiące o coraz większym i dziwniejszym zniewoleniu, obsesji czy wręcz słyszeniu głosów nawołujących do przepowiedzenia komuś śmierci, popełnienia przez wróżącego samobójstwa.

Czy można temu jakoś zapobiec? Pytanie jest raczej retoryczne, ponieważ redakcja otrzymuje wiele listów od czytelników z negatywnymi opiniami na temat skutków, jakie wywołuje Tarot i robi sprytny unik, przyznając jedynie, iż w rękach *niedoświadczonych i nieodpowiedzialnych osób* - Tarot może być niebezpieczny.

Tymczasem prawda jest taka, **iż w każdych rękach**, nawet u ludzi z dobrymi intencjami, doprowadza on do duchowych powikłań ze zniewoleniem demonicznym włącznie. To tak, jakby ktoś powiedział, że: *mordowanie ze swej natury nie jest niebezpieczne, jeśli czyni to osoba z doświadczeniem!*

Zdaniem tej samej gazety:

1. Talizmany uchronią Cię przed pechem. A więc nie modlitwa, wiara, zwykła ludzka roztropność, ale kawałek metalu - oczywiście kosztownego - zapewni ci sukces.
2. W doborze diety najlepszym doradcą nie jest lekarz, rozsądek, doświadczenie, lecz planety. Natomiast prawdę o twoim dziecku wyjawi ci nie kto inny, a astrolog. Na cóż pedagodzy, psychologowie, logopedzi czy lekarze?
3. Recepta na szczęście jest bardzo prosta, np. należy posiadać znalezioną podkowę szczęścia. Trzeba ją przybić do drzwi wejściowych, a zapewnimy sobie bajkowe życie.
4. Zamieszczono również obszerne wywiady z tarocistami i astrologami, a przy końcu każdej informacji podawano cenę wizyty. Oscyluje ona w granicach 150 zł za seans, podczas którego można posłuchać sobie kosmicznych i ziemskich opowieści.
5. Klamrą spinającą całość numeru jest artykuł pt.: *Akademia czarowania, czyli jak zostać wróżbitą*. O ile z wcześniejszych bajdurzeń można się pośmiać, tak tu wyraźnie już widać, iż nie o zabawę tylko chodzi. Jest to prosty instruktaż dla dorosłych, jak swój dom przekształcić w gabinet wróżbiarski

i gdzie się wyedukować. W jednej z ramek podano koszty takich kursów, w innej adresy, telefony i liczbę ośrodków zajmujących się okultyzmem, a na dole cenę domowego wyposażenia wróżbity (literatura, kula, karty, wahadełka itp.).

Tak więc wyraźnie chodzi tu o to, by najpierw ludzi **oswoić, przyzwyczaić do terminologii** oraz zaciekawić tą formą „wiedzy", następnie rozbudzić ciekawość i pragnienie poznania tajemnic świata oraz swej przyszłości, co z kolei ma prowadzić już do konkretnych rytuałów i gabinetów wróżb.

Należy jeszcze dodać, iż redakcje tych pism wcale nie walczą z Bogiem czy Jezusem. Im te słowa nie przeszkadzają, lecz próbują je rozmydlić. I tak np. wśród gazetowych talizmanów znaleźć możemy takie, które odwołują się do Jezusa (co ma sprawiać wrażenie, iż noszenie ich nie jest sprzeczne z wiarą chrześcijańską).

Albo przesąd związany z przejściem pod drabiną, wyjaśnia, że drabina: *stała się narzędziem zła, gdyż była potrzebna do ukrzyżowania Chrystusa. Kto pod nią przejdzie, okaże lekceważenie duchowi opiekuńczemu, który - zgodnie z ludowymi wierzeniami - mieszka w naszej głowie. A ten rozzłoszczony nie na żarty, zmieni się w złego demona*. Proszę bardzo jest tu i Chrystus, jest i ukrzyżowanie, jest i zły demon, którego przejście pod drabiną potrafi rozzłościć. Akademicki wręcz przykład synkretyzmu, czyli wymieszania, prawdziwego chrześcijaństwa, podań ludowych, przesądów i pogaństwa.

Również astrolodzy nie odżegnują się od Boga. Jeden z nich mówi: *Tacy ludzie nie popadną w przesadną ufność, że znają kosmos i Boga na wylot*. Inny astrolog, mający swoistą etykę, poucza: *Nigdy nie wróżę w niedzielę, bo to dzień, w którym zgodnie z tradycją nie powinno się dorabiać tarotem. Nie wolno też brać kart do ręki w Wielki Piątek i Zaduszki, bo 2 listopada wszystkie dusze są na ziemi i kładąc karty, można przyciągnąć niespokojnego ducha*.

Nie sposób omówić tutaj wszystkich tytułów polskojęzycznych gazet, które szkodzą naszemu życiu duchowemu, ale jeden miesięcznik zasługuje na szczególna uwagę, ponieważ prezentuje poziom *zaworu gazowego*.

W jednym z numerów możemy dowiedzieć się o *Synchronizatorze podprogowym SP-1*, który ma przyśpieszać naukę i relaksację. Czynić to ma poprzez zsynchronizowanie półkul mózgowych. Tak więc, jeśli ktoś ma problemy ze swymi półkulami, za jedyne 249 zł może się tego wyzbyć. Dalej są jeszcze bardziej bajkowe propozycje. Oto natrafiamy tam na *Piramidę Hermesa*, czyli modyfikator biopola służący do poprawiania energii subtelnych w pomieszczeniach. Ta przyjemność energetyczna ma swą subtelną cenę, czyli 95 zł. Natomiast wszystkie te nowinki bije *Maszynka życzeń* za jedyne 135 zł. Jest to urządzenie elektropsychotropowe (rodzaj wzmacniacza myśli), dzięki któremu można przy odrobinie koncentracji spełnić swoje życzenia, przekazać energię czy eksperymentować z telepatią.

Dlatego konieczne jest, aby rodzice sami nie narażali się na wpływ wróżb, przepowiedni i szeroko rozumianej ezoteryki, ale umiejętnie i rozważnie dobierali swoim dzieciom bajki i gry komputerowe - przesycone wręcz treściami magiczno-satanistycznymi.

Ponadto konieczne jest, aby dostrzegali te wydawnictwa, które już nie jako dodatek, ale jako programowe działanie, propagują wśród dzieci i młodzieży - magię, kluby czarodziejek, ich zloty, wróżby, itp. Jest to szczególnie niebezpieczne, gdyż najczęściej na zewnętrz ubrane jest to w szaty zabaw, konkursów, znajomości, komiksów czy czegoś z pozoru niewinnego.

Podkreślmy raz jeszcze - w wymienionych wyżej zjawiskach nie ma samych złych rzeczy. Wielu bowiem mówi: *no dobrze, ale w tej bajce czy czasopiśmie są też dobre rzeczy*. I na tym polega ich niebezpieczeństwo, że dobro **wymieszano na równi ze złem; prawdę z fałszem; to, co chrześcijańskie, z tym, co pogańskie**. Na śmietniku przecież też można znaleźć wiele ciekawych rzeczy, dobrych i użytecznych, ale czy warto tam grzebać?

Wyobraźmy sobie, że ktoś daje mi na tacy biały proszek i mówi: *Zjedz, to jest witaminka*. Robię się podejrzliwy. *A może jest to amfetaminka* - myślę sobie - *może jest to wągliczek*?

Natomiast, jeżeli ktoś mi podaje kanapeczkę, gdzie jest swojska wędlinka, pomidorek, rzodkiewka i szczypiorek, wszystko doprawione, a pod spód nasypie arszeniku i mówi: *Zjedz! Zobacz, przecież tu jest tyle dobrych rzeczy*. I ma rację. Bo przecież te dobre rzeczy na tej kanapce są. Tylko co mi z tego, jak po zjedzeniu okaże się, że jest to moja ostatnia kanapka w życiu!

Tak więc treści magiczne zawarte są w różnych przekaźnikach. Nie każdy czyta czasopisma, nie każdy gra w gry komputerowe, nie każdy czyta horoskopy, nie każdy ogląda filmy… Stąd też poprzez różne dziedziny wtłacza się filozofię nowej neopogańskiej religii opartej na magii. Dlatego też okultystyczną truciznę sączy się przez: muzykę satanistyczną, czasopisma, głównie dla pań, dzieci i młodzieży, gry komputerowe, bajki i filmy dla dzieci, programy telewizyjne, internet, komiksy, książki, instytuty i wydziały parapsychologiczne…

x.Z.S.

Ksiądz dr Zbigniew Syczik był pośród nas niespełna rok - posługę w parafii św. Michała Archanioła rozpoczął w sierpniu 2012 roku. W tych dniach na mocy decyzji Metropolity Krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza został mianowany proboszczem nowopowstającej parafii Stasikówka - dziś będącej jeszcze częścią parafii pw. św. Marii Magdaleny w Poroninie. Księdzu Zbigniewowi wyrażamy ogromną wdzięczność i dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać" za wszelkie dobro które stało się naszym udziałem dzięki jego posłudze. Dziękujemy za pełne mądrości i prostoty kazania, w których o trudnych, czasem nawet wstydliwych sprawach, mówił językiem zrozumiałym i nazywał je po imieniu. Dziękujemy za ciepły uśmiech, którym darzył każdego, za dobre słowo, którym dzielił się podczas spotkań z nami przy różnych okazjach. Niech Bóg błogosławi w dziele tworzenia nowej wspólnoty parafialnej, niech nigdy nie zabraknie ludzkiej życzliwości i wsparcia.

Księże Zbigniewie, dziękujemy za wszystko i życzymy, by górale ze Skalnego Podhala przyjęli Cię jako swojego, by Cię szanowali i kochali.

Szczęść Boże!

Redakcja

FOT. EWELINA MAJDA - FOTO MAJKA

Ksiądz Zbigniew Syczik i Biskup Jan Szkodoń

Mszaniacy z pasją - Teofila Latoś

W letnim wydaniu kwartalnika „Pod Lubogoszczą" rozmowa z Teofilą Latoś - Dyrektor Miejskiego Przedszkola Nr 2 im. Janiny Porazińskiej w Mszanie Dolnej.

Redakcja: Pani Dyrektor, rozmawiamy na kilka miesięcy przed pożegnaniem z przedszkolem - odchodzi Pani na emeryturę. Jak to się zaczęło i czy to prawda, że te 40 lat minęły „jak z bicza trzasnął"?

Teofila Latoś: Od 1 września 2013 po 40 latach pracy, wyłącznie w jednej placówce, odchodzę na zasłużoną emeryturę. Mój 40 letni okres pracy zaczął się w przedszkolu przy spółdzielni pracy MEBLOMET, które w następnych latach zmieniło nazwę na przedszkole samorządowe, jednak jest to cały czas to samo przedszkole. W perspektywie czasu zauważam, że czas mojej pracy przebiegał intensywnie i szybko. Jak dzisiaj pamiętam pierwsze miesiące i dni mojej pracy. To przedszkole było jedną z najbardziej potrzebnych inwestycji socjalnych mszańskiego MEBLOMETU, który jak już wspomniałam otworzył swe podwoje dla dzieci 1 października 1973 roku. O gustowny wystrój wnętrza postarali się sami pracownicy MEBLOMETU, wykazując przy tym cały kunszt swoich artystyczno-stolarskich uzdolnień.

Red.: Cofnijmy się do roku 1973 - do zakładowego przedszkola przy MEBLOMECIE przychodzi świeżo upieczona absolwentka Liceum Pedagogicznego. Jakie były te początki?

TL: Wszystko zaczęło się wówczas, gdy jako absolwentka Liceum Pedagogicznego dla wychowawczyń w Limanowej wspólnie z koleżanką z roku Anną Adamczyk-Lupa i panią Dyrektor Zofią Figura-Kania przyjmowałyśmy naszych pierwszych podopiecznych. Dla nas jako absolwentek liceum było to trudne, pomimo bardzo dobrego przygotowania pedagogicznego. Pracowałyśmy od godziny 6.00 do 15.00, a w grupach miałyśmy od 35-40 dzieci! Niemniej jednak były to dzieci (i rodzice), których personalia pamiętam do dzisiaj. Fantastycznie układała się współpraca z rodzicami i Spółdzielnią MEBLOMET, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu przedszkola.

Red.: Ci, którymi opiekowała się Pani Dyrektor w roku 1973 i w latach późniejszych, dziś dobiegają 50-tki - przyprowadzają do przedszkola swoje dzieci. Czy zdarza się, że wspominają swoje przedszkolne lata, swoją wychowawczynię panią Tosię, porównują tamto przedszkole z obecnym?

Teofila Latoś

FOT. URZĄD MIASTA

TL: Rzeczywiście przyznaję, że moi wychowankowie są już w takim wieku. Niektórzy z nich bardzo miło wspominają przedszkole. Są też i tacy, którym przedszkole kojarzy się z mniej przyjemnymi przeżyciami - „bo trzeba spać, chodzić na spacery, jeść". Znam również takie przypadki, gdzie przedszkolna przyjaźń między wychowankami trwa do dziś, włącznie z małżeństwami. Pierwsi wychowankowie przyprowadzają swoje pociechy do przedszkola, czyli jest to tzw. drugie pokolenie, które wychowuję. Niestety nie doczekałam się 3 pokolenia, chociaż wiem, że moi wychowankowie mają już dzieci w tym wieku (ale mieszkają poza Mszaną Dolną). Bardzo mi jest miło spotkać moich byłych wychowanków i przeprowadzić rozmowę na sympatyczne tematy, również dotyczące przedszkola. Wśród moich wychowanków są ludzie o różnych profesjach: lekarze, nauczyciele itd.

Red.: Ile dzieciaków przez te długie 40 lat siedziało na przysłowiowych kolanach Pani dyrektor?

TL: Nasze przedszkole to zaledwie 2 oddziały. Z zapisów w dziennikach zajęć wynika, że w ciągu 40 lat przedszkole opuściło ok. 1000 jego absolwentów.

Red.: Ma Pani dyrektor swoje dzieci (dwóch synów) - czy „drugie przedszkole" w domu nie było czasami ponad siły?

TL: Miałam to szczęście, że przyprowadzałam swoich dwóch synów do przedszkola, w którym pracuję i pracowałam wtedy od godziny 6.00 do 15.00. Wracaliśmy do domu ok. godziny 16.00, więc tego czasu dla dzieci było mało, bo wychowywałam ich sama i wszystkie obowiązki spadały na mnie. Chłopcy chodzili do szkoły, zajmowali się nauką, zabawami z koleżeństwem. Nie odczuwałam wtedy tego, że mam to drugie przedszkole w domu. Natomiast przy wychowywaniu wnuków już to drugie „przedszkole" w domu poczułam, bo babcia musiała we wszystkim pomagać. W zabawy, we wszystkie inne rzeczy byłam przez wnuków zaangażowana.

Red.: Czy praca z dziećmi w latach 70-tych różni się bardzo od zajęć z dzieciakami wieku XXI?

TL: W ciągu 40 lat pracy były wprowadzane kilkakrotnie reformy w zakresie oświaty i wychowania. Wszystkie te reformy musiałyśmy wdrażać w wychowaniu dzieci. Praca z dziećmi nigdy nie jest łatwa - ani w latach 70-tych, ani we współczesnym czasie. Cały czas starałyśmy się w przedszkolu, w tym ja również, aby być na bieżąco z wszystkimi wymogami, które stawiało przed nami prawo oświatowe i nie jestem w stanie powiedzieć, czy łatwiej pracowało się wtedy, czy trudniej. Choć wymagania rodziców obecnie są znacznie wyższe. Dawniej odpowiadaliśmy za swoją pracę jedynie przed kuratorium oświaty, obecnie doszła odpowiedzialność przed samorządem i w większym stopniu przed rodzicami. Można powiedzieć, że wymagania wzrosły i pracy jest więcej.

Red.: Wśród wychowanków Pani przedszkola są również wnuki - czy podczas zajęć zwracały się do Pani „proszę pani" czy może tak, jak w domu, czyli po prostu „babciu"?

TL: Wśród wychowanków przedszkola są moje 2 wnuczęta. Maciej Latoś, lat 12 oraz Marysia Latoś, lat 9. Obecnie są uczniami Szkoły Podstawowej Nr 2 w Mszanie Dolnej. Przebywając w przedszkolu zwracali się do mnie po prostu „babcia". Bywało również, że ich rówieśnicy w grupie zwracali się tak samo. Z sympatią i radością słuchałam tych zwrotów.

Red.: Przekazuje Pani dyrektor swoje przedszkole w dobre ręce - od 1 września placówką pokieruje, można chyba tak powiedzieć, Pani uczennica - Halina Domiter. Czy otrzyma cenne wskazówki, rady i przestrogi?

TL: Pani Halina Domiter pracuje w przedszkolu od 1985 roku. Pracowałyśmy obydwie w jednej grupie i już wtedy widziałam, że jest to bardzo dobry nauczyciel. Nie mogę powiedzieć, że jest moją uczennicą, ale ko-

leżanką z pracy, o której mogę wyrażać się tylko bardzo dobrze i jestem przekonana, że bardzo dobrze poprowadzi tę placówkę. Każdy nauczyciel, a zwłaszcza dyrektor ma swoje priorytety. Myślę, że Pani Halina będzie również miała dobre priorytety i będzie kontynuować i podtrzymywać to co razem wypracowałyśmy. Myślę, że placówka zyskała dobrego dyrektora.

Red.: Wiemy, że przedszkole to jedna z życiowych pasji, ale są też inne, większości z nas mniej znane - proszę powiedzieć kilka zdań o swoich zainteresowaniach poza-przedszkolnych.

TL: Moją drugą życiową pasją, a może nawet pierwszą jest ludoznawstwo, etnografia i regionalizm. Jestem Prezesem Oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Mszanie Dolnej. Całe moje życie, praktycznie od dziecka, żyłam w klimacie ludoznawstwa. Założyciel Oddziału PTL w Mszanie pan dr Sebastian Flizak był moim sąsiadem. Przebywałam z nim jako dziecko, obserwowałam jego pracę, jak

FOT. URZĄD MIASTA

Pani Teofila - maluchom poświęciła całe swoje zawodowe życie

sporządza notatki, jak chodzi i zbiera informacje, wywiady środowiskowe i nigdy nie pomyślałam, że zostanę jego następczynią. Lubię temat regionalizmu, wdrażam go również w pracy, w przedszkolu i chciałabym w dalszym ciągu kontynuować tą działalność.

Red.: Folklor zagórzański, nasze stare obyczaje, ludowa kultura - to tematy dość odległe od pedagogiki przedszkolnej. Skąd zatem ta pasja?

TL: W domu rodzinnym w Mszanie Dolnej wychowywałam się u moich dziadków, którzy kultywowali tradycje ludowe, chodziliśmy w strojach góralskich - to był już zalążek, żeby zacząć interesować się naszym folklorem zagórzańskim, jego obyczajami, kulturą ludową. Poza tym, jak już wcześniej wspomniałam, niebagatelny wpływ na moje zainteresowanie miała postać doktora Flizaka oraz pana Piotra Kaleciaka, którzy byli znajomymi moich dziadków. Były to dwie postacie związane z naszym regionem.

Red.: Od 1 września tego roku będzie mieć Pani więcej czasu - na co, albo komu będzie on poświęcony?

TL: Przede wszystkim życzyłabym sobie dużo zdrowia. Jeżeli będzie zdrowie, będzie także więcej czasu dla siebie i na działalność społeczną, właśnie w PTL-u. Moim marzeniem jest utworzenie w Mszanie Izby Regionalnej we współpracy z młodzieżą studiującą. Studenci przychodzą bardzo często po materiały dotyczące regionalizmu, historii, języka polskiego. Mamy tego rodzaju materiały i będę teraz mogła więcej czasu temu poświęcić.

Red.: I pytanie ostatnie - gdyby można było cofnąć czas, czy swoje zawodowe życie związałaby Pani jeszcze raz z pracą wychowawczą w przedszkolu?

TL: Tak. To były moje zainteresowania od dziecka. Jeszcze jak uczęszczała do przedszkola nr 1, jako dziecko, zawsze chciałam być „panią wychowawczynią". Toteż te marzenia się spełniły. Myślę, że powtórzyłabym tę pracę od początku.

Redakcja: Dziękujemy za wywiad i życzymy pomyślności, dużo zdrowia, zasłużonego odpoczynku, a także realizacji marzeń, na które wcześniej nie było czasu.

Teofila Latoś: Na zakończenie chciałam podziękować wszystkim, którzy pracowali ze mną przez te wszystkie lata: nauczycielom, pracownikom administracji, rodzicom, pracownikom Urzędu Miasta, wcześniejszym pracownikom i byłym prezesom Spółdzielni Pracy MEBLOMET, z którymi wspólnie tworzyliśmy to przedszkole. Serdecznie dziękuję moim wychowankom, absolwentom przedszkola, dzięki którym zaznałam w życiu zawodowym dużo satysfakcji. Życzę dużo pomyślności dla mojej następczyni.

Red.

Pokierują mszańską oświatą

16 maja br. był dniem bardzo gorącym dla czworga kandydatów na trzy dyrektorskie fotele w samorządowych placówkach oświatowych prowadzonych przez samorząd miasta Mszana Dolna.

W obu szkołach dobiegły końca 5-cio letnie kadencje dyrektorskie (2008-2013), także w Miejskim Przedszkolu nr 2 należało wybrać następczynię dyr. Teofili Latoś, która w ostatnim dniu sierpnia przechodzi na emeryturę - maluchom poświęciła całe swoje zawodowe życie, łącznie uzbierało się tego aż 40 lat! Przez 16 lat p. Teofila Latoś pracowała jak nauczyciel, a przez ostatnie 24 lata kierowała samorządowym przedszkolem przy ul. Orkana 12 w naszym mieście.

FOT. URZĄD MIASTA

Halina Domiter, dyrektor MP nr 2

Pierwsza Komisja konkursowa swoją pracę rozpoczęła już o godz. 9.00, a ostatnie rozstrzygnięcia zapadały około godz. 14 po południu. W 9-cio osobowym gremium swoich przedstawicieli miał Małopolski Kurator Oświaty, Rady Rodziców i Rady Pedagogiczne wszystkich trzech placówek, nauczycielskie związki zawodowe i Samorząd (tzw. organ prowadzący). W „wyścigu" do gabinetu dyrektorskiego w przedszkolu stanęła tylko jedna kandydatka - Halina Domiter, dyplomowany nauczyciel z 28 - letnim stażem pracy w zawodzie. Swoją przygodę z przedszkolem przy Meblomecie rozpoczęła 18-tygodniową praktyką pedagogiczną w lutym 1985 roku. Tego samego roku, 1 września już jako nauczyciel znów pojawia się w tym przedszkolu i tak trwa to do dziś. Ale 1 września 2013 roku w przedszkolu nr 2 Halina Domiter pojawi się już jako nowy dyrektor tej cenionej miejskiej

placówki. Wzrastała przez długie lata pod dobrym i czujnym okiem odchodzącej na emeryturę dyr. Teofili Latoś - miała się więc od kogo uczyć. Nowej pani dyrektor życzymy zatem sukcesów i wypełnienia zamierzeń i planów, które przekonały Komisję Konkursową do oddania w tajnym głosowaniu pełnej puli głosów na

FOT. URZĄD MIASTA
Anna Górska, dyrektor ZSM nr 1

„TAK". Od 11 lat dyrektorem mszańskiej „jedynki" jest Anna Górska - mgr pedagogiki specjalnej z 32 - letnim stażem pracy w zawodzie nauczycielskim. W tym przypadku, podobnie jak przy wyborze dyrektora przedszkola, konkurs nie miał „rumieńców" - dotychczasowej gospodyni ZSM nr 1 nikt nie miał odwagi rzucić przysłowiowej rękawicy, co wcale nie oznacza, że Anna Górska noc przed konkursem przespała bez lęków i stresu. Postanowieniem Komisji Anna Górska będzie rządzić w szkole, której patronuje Henryk Sienkiewicz kolejne 5 lat. Zadań nie braknie - życzymy sił i wytrwałości.

FOT. URZĄD MIASTA
Józefa Łabuz, dyrektor ZSM nr 2

Niejako na deser Konkursowa Komisja pozostawiła sobie zadanie najtrudniejsze - spośród duetu kandydatów trzeba było wskazać tego jednego, który pokieruje losami drugiej mszańskiej szkoły - ZSM nr 2, w którego skład wchodzi także Gimnazjum nr 2 i Przedszkole Miejskie nr 1 z ul. Leśnej. O dyrektorskie krzesło ubiegali się: sprawująca funkcję dyrektora od 23 lat Józefa Łabuz i Jarosław Mazur, dziś nauczyciel historii w Gimnazjum nr 4 w Mszanie Górnej. Zasiadających w komisji do swojej wizji funkcjonowania szkoły bardziej przekonała Józefa Łabuz - 36 lat pracy w zawodzie, z czego 23 na stanowisku dyrektora, a z drugiej strony Jarosław Mazur: 25 lat pracy nauczycielskiej, w tym 9 lat kierowania Gimnazjum w Mszanie Górnej. Podobnie, jak w ZSM nr 1, tak i w szkole przy mszańskim Rynku, zmian nie będzie. Pokieruje jej losami przez kolejne lata Józefa Łabuz - ambitne plany i zamierzenia przedstawione przed komisją będą wymagać nie lada wysiłku i przedsiębiorczości. Trójcy nowych dyrektorek życzymy sił i determinacji potrzebnej na każdy dzień niełatwej dyrektorskiej misji.

Red.

Słoneczny start

Nareszcie! To z pewnością najczęściej używane słowa przez mieszkańców-uczestników, ale także przez włodarzy sześciu samorządów, które grubo ponad dwa lata temu zaryzykowały i przystąpiły do dużego projektu współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Liderem polsko-szwajcarskiego projektu, którego produktem finalnym miałyby być baterie słoneczne (solary) na naszych dachach, została Gmina Mszana Dolna występująca przed wszystkimi instytucjami zarządzającymi tym programem w imieniu pozostałych partnerów, a to miasta Mszana Dolna i czterech gmin wiejskich: Niedźwiedzia, Dobrej, Kamienicy i Raby Wyżnej.

24 kwietnia godz. 9.00 - to chwila na którą długo czekaliśmy. W Sali Narad Urzędu Gminy Mszana Dolna podpisana została umowa na realizację zadania. W imieniu wykonawcy Firmy SKORUT SYSTEMY SOLARNE z Myślenic umowę wartą 24.609.990,05 zł podpisał jej Prezes Adam Skorut. Podpisy złożyli też pozostali uczestnicy projektu - wójt Bolesław Żaba w imieniu Gminy Mszana Dolna - lidera programu, a także wójt gm. Raba Wyżna Andrzej Dziwisz, wójt gm. Kamienica Władysław Sadowski, burmistrz miasta Mszana Dolna Tadeusz Filipiak. Gminę Niedźwiedź reprezentował Tadeusz Patalita. Z przyczyn osobistych nie dotarł do Mszany Dolnej wójt Gminy Dobra. Nie zabrakło za to Kierownika Projektu Antoniego Roga, mającego pieczę nad całością programu.

Złożone podpisy oznaczały, że w najbliższych dniach na dachach domów uczestników szwajcarskiego programu pojawiły się ekipy monterów myślenickiej firmy. Roboty przez ten i pewnie cały następny rok im nie zabraknie - kolektory czeskiej firmy T.W.I spol. s.r.o, model SUN WING T4 ALU 2.5 w obudowie aluminiowej i sprawności optycznej 81%, a także zbiorniki firmy GALMET, stacje pompowe szwajcarskiej firmy TACANOVA i sterowniki TECH - rodzimej produkcji, pojawią się na 2152 posesjach prywatnych i 6 budynkach publicznych. Bardzo korzystne są też proporcje finansowe - 85% całkowitych kosztów montażu finansują Szwajcarzy (Rząd tego kraju wyasygnował na ten program niebagatelną sumę 9 mln. 94 tys. 519 CHF). Pozostałe 15% i podatek VAT pokrywa z własnych środków uczestnik programu.

FOT. URZĄD MIASTA
Sygnatariusze „solarowej" umowy

W Mszanie Dolnej nie wszyscy wytrwali do końca - dwudziestu paru właścicieli odstąpiło od umowy, ale na zwolnione miejsca w kolejce czeka na tzw. „liście rezerwowej" kolejnych, prawie trzydziestu chętnych. Harmonogram prac przewiduje, że w II kwartale tego roku solary pojawią się na

26 mszańskich domach. W kolejnym, III kwartale wykonawca planuje montaż następnych 71 instalacji. Rok 2013 wg planów powinien się zamknąć 167 kompletnymi instalacjami w naszym mieście. Na rok 2014 do montażu pozostaną 74 instalacje i pewnie te z „listy rezerwowej". Zatem na łączną ilość 1650 gospodarstw domowych w Mszanie Dolnej, solary do końca 2014 roku będzie mieć ok. 270 domów.

W czwartkowy poranek (13 czerwca br.) dokonano pierwszego odbioru instalacji solarnej w Mszanie Dolnej - patrząc na niebo, prawie bezchmurne, można śmiało powiedzieć, że baterie słoneczne na dachu domu Państwa Małgorzaty i Wojciecha Gacków, to przysłowiowy strzał w „10". Pan Wojciech był pierwszym mieszkańcem naszego miasta, który zaufał szwajcarsko-polskiemu programowi i przystał na oferowane warunki. Dziś nie krył radości - temperatura wody w zbiorniku sięga prawie 80°C, ale na rzetelną oceną systemu trzeba poczekać do pierwszego rachunku za gaz, który do dziś był jedynym źródłem podgrzewania wody u Państwa Gacków. Niższy rachunek od PGNiG będzie oznaczać, że solary się sprawdzają.

FOT. URZĄD MIASTA

U Państwa Gacków, „odebrano" pierwszą instalację, wykonaną w ramach projektu

W odbiorze zamontowanych solarów uczestniczył Kierownik Projektu Antoni Róg, przedstawiciele głównego wykonawcy - myślenickiej Firmy SKORUT SYSTEMY SOLARNE, podwykonawca - mszańska firma Wojciecha Gocała, inspektorzy nadzoru, oraz właściciel posesji i burmistrz Tadeusz Filipiak. Jeszcze w czwartek komisja miała w planie odbiór kolejnych czterech kompletnych instalacji w Mszanie Dolnej.

Red.

SWISS CONTRIBUTION

Walka o lepszą wodę

Po raz kolejny w dniu 03 czerwca 2013 w sieci wodociągowej zaopatrywanej z ujęcia wody „Szklanówka" wystąpiło zanieczyszczenie wody polegające na przekroczeniu norm mętności. Zanieczyszczenie to spowodowane jest wypłukiwaniem mineralnych warstw skalnych. Jest szczególnie uciążliwe podczas nagłych i ulewnych opadów trwających dłużej niż 24 godziny. Na taki bowiem czas wystarcza zgromadzona woda w zbiornikach retencyjnych. Później należy podjąć decyzję czy wyłączyć cały wodociąg, czy zasilić go wodą „brudną" do celów sanitarnych.

Głównym problemem jest fakt że ujęcie wody „Szklanówka" położone jest w obrębie aktywnego osuwiska, które od roku 2010 niszczy stok góry Lubogoszcz. W warstwach skalnych na tym obszarze występują pokłady iłów, iłołupków i piaskowców. Szczególnie iły podatne są na wypłukiwanie tworząc w wodzie zawiesinę o wielkości ziarna poniżej jednej tysięcznej milimetra. Tak mikroskopijne ziarenka nie mogą być skutecznie oczyszczone przez filtry „powolne", w które wyposażone jest ujęcie. Łatwo zauważyć, że na takie zanieczyszczenie nie pomagają również filtry domowe.

FOT. URZĄD MIASTA

Aktywne osuwisko, zanieczyszczające ujęcie wody „Szklanówka"

Już w roku 2011 Urząd Miasta Mszana Dolna wykazał w protokołach strat powodziowych aktywne osuwisko i zniszczenia nim spowodowane. Wówczas to w wykazie szkód znalazła się droga dojazdowa do ujęcia i odcinek magistrali wody surowej przesyłający wodę nieuzdatnioną z progu na potoku do stacji filtrów. Wtedy to jeszcze nie był znany faktyczny obszar zagrożenia.

W międzyczasie pojawiły się w okresach suchych coraz bardziej dokuczliwe braki wody na ujęciu „Szklanówka", a w okresach mokrych z kolei woda niosąca rozpuszczone cząstki mineralne nie nadawała się praktycznie do zaopatrzenia mieszkańców prawobrzeżnej cześć miasta.

W roku 2012 Miasto Mszana Dolna pozyskało środki finansowe w wysokości 39 237 zł w formie 100% dotacji. Za tą sumę została opracowana przez Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie dokumentacja geologiczna oraz koncepcja stabilizacji osuwiska. Opracowania te jak i zgodna z nimi opinia Państwowego Instytutu Geologicznego wskazują jednoznacznie na występowanie osuwiska typu skalno - zwietrzelinowego na stoku Góry Zapadliska (południowa część masywu Lubogoszcz) na obszarze 4,69 ha z aktywną jego częścią o powierzchni ok. 0,25 ha. Tak znaczny obszar ruchu osuwiskowego nie jest możliwy do zabezpieczenia, a wszelkie wykonane prace stabilizacyjne będą bardzo kosztowne i nie dają gwarancji trwałego zabezpieczenia stoku. Powołany przy Wojewodzie Małopolskim zespół nadzorujący realizację programu „Osłona osuwiskowa" pozytywnie zaopiniował przedstawione w materiałach wnioski i odstąpił od przyznania środków finansowych na wykonanie prac stabilizacyjnych. Nadmienić trzeba że w tym samym czasie osuwisko na osiedlu „Bołdony" otrzymało finansowanie i zielone światło do rozpoczęcia prac stabilizacyjnych.

Tak więc stanęliśmy przed realnym zagrożeniem całkowitym zniszczeniem ujęcia wody „Szklanówka" przy braku możliwości stabilizacji, a co najgorsze przy całkowitym braku zastępczych źródeł zaopatrzenia części prawobrzeżnej miasta Mszana Dolna w wodę.

Wówczas rozpoczął się kolejny etap starań o wodę dla miasta. Tym razem skupiono się na bezpośrednim wpływie osuwiska na ujęcie wody pitnej na potoku „Szklanówka" oraz na pracach mających wskazać alternatywne źródła dostaw wody. Kolejne dokumentacje, opinie geologiczne, analizy dokumentów archiwalnych istniejących studni i odwiertów, badania elektrooporowe gruntów doprowadziły do określenia potencjalnych źródeł wody nadających się do zasilania wodociągów miejskich. Spośród kilku wariantów wskazano na możliwość zaopatrzenia miasta z:

- pokładów żwirowych koło rzeki „Mszanki"
- pokładów żwirowych koło rzeki „Raby"
- studni głębinowych na os. Pańskie.

Kolejne spotkania wojewódzkiego zespołu nadzorującego realizację programu

„Osłona osuwiskowa", nasze argumenty, dokumentacje, pisma, wyjazdy, prezentacje i tłumaczenia wreszcie doprowadziły do zrozumienia wagi problemu. Pod egidą Pana Wojewody wielobranżowa komisja fachowców z zakresu geologii, hydrogeologii, budownictwa, środowiska wydała pozytywną opinię odnośnie wykonania dokumentacji hydrologicznej i/lub hydrogeologicznej dla ustalenia zasobów eksploatacyjnych alternatywnych ujęć wody. Jednocześnie pozytywnie zarekomendowano przyznanie środków finansowych w wysokości 460 000 zł w formie 100% dotacji a więc bez udziału własnego, na realizację zadania: „Przeniesienie ujęcia wody pitnej wraz z infrastrukturą zlokalizowanego na potoku Szklanówka w miejsce wolne od zagrożenia ruchami ziemnymi - budowa alternatywnych ujęć wody pitnej wraz z infrastrukturą".

Obecnie oczekujemy na promesę finansową opiewającą na kwotę 460 000 zł. Umożliwi ona uruchomienie procedury przetargowej wykonania wyżej wymienionych dokumentacji. Oczywiście dokumentacje zasobów wodnych nie mogą powstać przy braku punktów poboru wody. Dlatego w ramach tego zadania planuje się wykonanie czterech studni wielkodymensyjnych (o dużych średnicach i głębokości ok 7-8 m) położonych w pokładach żwirowych rzek Mszanka i Raba oraz jednej studni głębinowej w utworach trzeciorzędowych. Ich szczegółowa lokalizacja zostanie wskazana w projektach prac geologicznych. Wstępnie planuje się lokalizacje dwóch studni w widłach rzeki Mszanki i Porębianki. Jednej studni w okolicach klubu sportowego Turbacz i jednej w rejonie ul. Krakowskiej od strony rzeki Raby. Zadanie będzie obejmowało również sprawdzenie rzeczywistej wydajności studni głębinowej na os. Pańskie i ewentualne wykonanie drugiego odwiertu. Efektem tych prac będzie dokumentacja dostępnych zasobów wodnych określająca ilość i jakość wody możliwą do pozyskania z poszczególnych lokacji.

Kolejne lata to wykonanie dokumentacji technicznej stacji uzdatniania wody (jednej lub kilku). Uzyskanie stosownych pozwoleń i zgód. Wreszcie przystąpienie do budowy nowych stacji zaopatrzenia Mszany Dolnej w wodę. Jest to perspektywa co najmniej paru kolejnych lat dla której zielonym światłem jest uzyskana parę dni temu pozytywna opinia. Perspektywa ta pozwala mieć nadzieje na ostateczne rozwiązanie problemów zaopatrzenia w wodę miasta Mszana Dolna.

Red.

Kto wywiezie śmieci z Mszany?

W środowe południe - 22 maja br. - Burmistrz miasta Tadeusz Filipiak podpisał umowę z Prezesem Marcinem Maurerem, reprezentującym Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych „EMPOL" Sp. z o. o. z Tylmanowej, które złożyło ofertę w przetargu na „Odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zamieszkałych na terenie miasta Mszana Dolna".

Za usługę, świadczoną przez półtorej roku (1.07.2013-31.12.2014), w skład której wchodzi m.in. dostarczenie worków i pojemników na segregację, odbiór odpadów od mieszkańców, kontrola segregacji, zagospodarowanie odpadów - z osiągnięciem odpowiednich poziomów recyklingu, przedsiębiorstwo otrzyma zryczałtowaną opłatę brutto w wysokości 935 064,00 zł. Daje to w przybliżeniu 6,5 zł od mieszkańca na miesiąc (przy założeniu, że mieszka w Mszanie 8000 osób).

Mając dane z otwartego przetargu oraz biorąc pod uwagę postulaty mieszkańców dotyczące łagodniejszego potraktowania rodzin wielodzietnych, które były wielokrotnie formułowane na zebraniach „śmieciowych", których odbyło się w kwietniu br. aż 13 na terenie całego miasta, Urząd Miasta przygotował propozycje obniżenia (uchwalonych w grudniu 2012 r.) stawek przez Radę Miasta. Dla osób segregujących odpady - 7,50 zł, dla niesegregujących 13,00 zł/os/mies. Natomiast dla dzieci w rodzinach wielodzietnych (gdzie jest ich troje lub więcej w wieku poniżej 18 roku życia) odpowiednio - 4,90 zł oraz 10,00 zł. Przy takich stawkach system miał szansę się domknąć - zapewniając zapłatę firmie wywożącej odpady oraz koszty administracyjne (ścięte do minimum), które również należało uwzględnić w finansowaniu.

Wyliczenia przedstawione przez Urząd zostały jednak arbitralnie zmienione przez większość radnych - wynik głosowania 6:5. Stawki za odpady segregowane zostały obniżone do poziomu 7,00 zł dla dorosłych i 4,50 zł dla dzieci z rodzin wielodzietnych, natomiast za śmieci zbierane w sposób nieselektywny podwyższone odpowiednio do poziomu 15,00 i 12,00 zł...

Taki obrót sprawy oraz niewiadoma liczba mieszkańców zamieszkałych na terenie miasta, która precyzyjnie zostanie ustalona dopiero po zwrocie deklaracji właścicieli nieruchomości, rodzi obawy, że zebrane pieniądze od mieszkańców nie pokryją kosztów systemu. W takiej sytuacji radni będą musieli pod koniec roku zdecydować, co z takim ewentualnym fantem-niedoborem zrobić. Stawki, które obowiązują na terenie miasta Mszana Dolna, ujednolicą opłaty dla wszystkich mieszkańców. Do tej pory było na przykład tak, że na tym samym osiedlu jedni mieszkańcy bloków płacili niecałe 4,00 zł od osoby, podczas, gdy ich sąsiedzi z TBS-ów ponad 8,00 zł… Pozwalał na to stary system i dowolność w zawieraniu umów (widzimisię przewoźnika?). Konkludując - w nowej rzeczywistości jednym mieszkańcom zostanie urealniona stawka opłat, a drudzy na tym zyskają poprzez jej obniżenie.

FOT. URZĄD MIASTA

Burmistrz Tadeusz Filipiak i prezes firmy „EMPOL" Marcin Maurer podczas podpisywania umowy na odbiór i zagospodarowanie miejskich odpadów

Red.

INFORMACJA

Uprzejmie informujemy, że Urząd Miasta w porozumieniu z firmą wywożącą odpady ustalił, że: bio-odpady, gromadzone w workach brązowych, odbierane będą dodatkowo również w dniach oznaczonych w harmonogramach odbioru odpadów jako dni odbioru odpadów pozostających po segregacji tzw. zmieszanych (worek szary)

Ministerialne pieniądze na remont ul. Leśnej

Dwa odcinki ul. Leśnej - w stronę kapliczki przy „Antoszówce" (200 mb) i ujęcia wody na potoku Szklanówka (100 mb) przestały być zmorą dla kierowców - na tych odcinkach o łącznej długości 300 mb pojawiła się nowa, dwuwarstwowa nawierzchnia asfaltowa. Prace obejmowały także wymianę podbudowy, odwodnienie całego odcinka - dodatkowo ułożone zostało 180 mb. korytek ściekowych, jak również wykonanie poboczy i umocnienia skarpy tuż przy przepuście.

FOT. URZĄD MIASTA

Remontowany odcinek ul. Leśnej

Całość prac pochłonęła 250.024,39 zł - kwota w całości stanowi dotację Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji na usuwanie skutków powodzi i klęsk żywiołowych. Roboty na ul. Leśnej wykonało Przedsiębiorstwo JANDA, które w postępowaniu przetargowym przedłożyło inwestorowi najkorzystniejszą ofertę. Nad prawidłowym przebiegiem prac czuwał mgr inż. Janusz Burkat z Limanowej, zaś kierownikiem budowy z ramienia wykonawcy jest mgr inż. Arkadiusz Zembura. Przed wakacjami prace remontowe na ul. Leśnej zostały zakończone.

Red.

Nowi dzielnicowi

Wszyscy w Mszanie Dolnej wiedzą, gdzie jest Komisariat Policji, wielu kojarzy podinsp. Marka Szczepańskiego - to szef mszańskich stróżów prawa, ale gdyby przeprowadzić uliczną sondę i zadać tylko jedno pytanie; „jak nazywa się dzielnicowy rejonu, w którym mieszkasz?" - wyniki takiego sondażu wydają się być przesądzone. Nie znamy policjantów z imienia i nazwiska, bo wydaje nam się to do niczego nie potrzebne, na nr 997 dzwonimy tylko w ostateczności i też chcemy uchronić naszą prywatność zżymając się na dyżurnego, który pyta o nasze dane personalne.

FOT. URZĄD MIASTA

Sierżant sztabowy Tomasz Piętoń dzielnicowy prawobrzeżnej części miasta

Mszańscy policjanci mają pod swoją pieczą trzy gminy - miasto Mszana Dolna i dwie gminy wiejskie, mszańską i sąsiedni Niedźwiedź, liczące łącznie ponad 32 tysiące mieszkańców. Obszar tych gmin został podzielony na siedem rejonów: dwa miejskie, dwa w gm. Niedźwiedź i trzy w gm. Mszana Dolna. Od 1 czerwca tego roku, jak informuje komendant Marek Szczepański, niektóre rejony mają nowych dzielnicowych, a inne pozostały pod opieką „starych" dzielnicowych. Miasto podzielono na dwa rejony - mieszkańcy rejonu nr I, czyli lewobrzeżnej Mszany (np. ulice Starowiejska, M. M. Kolbego, Orkana, Marka) swoje kłopoty, uwagi i spostrzeżenia mogą zgłaszać sierżantowi Tobiaszowi Ligęzie - to bardzo młody (l. 26) policjant. W mundurze dopiero od 5 lat i zawsze w pionie prewencji. Jego starszy kolega sierżant sztabowy Tomasz Piętoń (l. 31) pracuje w Policji 8 lat. Od dwóch lat jest dzielnicowym rejonu nr II i tak też będzie po 1 czerwca br. - to prawobrzeżna część naszego miasta (np. ulice Marszałka Piłsudskiego, Jana Pawła II, Leśna, Rynek, Słomka) Dzielnicowych przydzielono także wszystkim sołectwom w gminach Mszana Dolna i Niedźwiedź. I tak mieszkańców Kasinki Małej i Kasiny Wielkiej powierzono specjalnej pieczy sierżanta Marka Barańskiego. Sierżant sztabowy Józef Mrowca częściej będzie widziany w Lubomierzu, Łętowem, Łostówce i Mszanie Górnej, zaś sierżanta sztabowego Marcina Habiedę spotkamy w Olszówce, Rabie Niżnej i na Glisnem. Rejon nr 6 to Konina, Niedźwiedź i Podobin - mieszkańcy tych miejscowości swoje kłopoty mogą zgłaszać sierżantowi Danielowi Stasikowi. I ostatni rejon - Poręba Wielka. Tu dzielnicowym jest aspirant Piotr Smaga.

Red.

FOT. URZĄD MIASTA

Sierżant Tobiasz Ligęza - dzielnicowy lewobrzeżnej Mszany

222 lata temu uchwalono Konstytucję

Nie na stadionie, ale tym razem na Rynku świętowaliśmy 222 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja i święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski - w minionych latach ta uroczysta msza św. była sprawowana przy ołtarzu polowym na płycie boiska. Po raz pierwszy trzeciomajowe uroczystości gościł mszański Rynek - stąd wszędzie bliżej i do kościoła, w razie niepogody, i do remizy strażackiej, skąd każdego roku wyrusza i gdzie kończy się barwny korowód.

FOT. URZĄD MIASTA

Trzeciomajowe uroczystości po raz pierwszy na mszańskim Rynku

W tym roku majową uroczystość przygotowaliśmy sami, bez mszańskiej gminy - w tym samym czasie trwały uroczystości jubileuszowe jednostki O.S.P z Lubomierza. Na kwadrans przed godziną 9.30 na placu przed Domem Strażaka zebrały się „miejskie" poczty sztandarowe - swoich przedstawicieli miały szkoły, cech rzemieślników, koło łowieckie, harcerze, kombatanci i strażacy.

Od roku 2010 podczas każdej uroczystości prezentowany jest także sztandar naszego miasta niesiony przez poczet złożony z mszańskich radnych - nie inaczej było i tym razem. Wielu martwiło się o pogodę, a ta ku naszej radości, spłatała nie lada figla - cudowne słońce i ani kropli deszczu, jednym słowem aura wymarzona. Tak było do samego południa, później burze i ulewny deszcz towarzyszyły nam już do samego wieczora.

Przy polowym ołtarzu zgromadziło się kilkuset mieszkańców Mszany Dolnej i naszych Gości - mogło być nas więcej, bo wiele przygotowanych miejsc pozostało pustych. Nie zabrakło Zagórzan w kolorowych, regionalnych strojach - na nich zawsze można liczyć. Kapelmistrz Piotr Rataj przyprowadził Orkiestrę Dętą naszej O.S.P, a barwny korowód prowadzony przez samego Prezesa mszańskich strażaków - Stanisława Antosza, spod remizy na płytę Rynku dotarł dłuższą drogą, bo przez ulice ks. J. Stabrawy i Leśną. Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. Jerzy Raźny - proboszcz parafii św. Michała Archanioła. Wspólnie z nami modlił się też ks. Jan Zając ze Śnieżnicy, który bardzo chętnie, jak tylko może, uczestniczy w życiu naszego miasta. O barwną oprawę liturgii postarali się chórzyści pod batutą Piotra Wójcika. Liturgiczna procesja wyruszyła z kościoła św. Michała, by przy monumentalnym „Gaude Mater Polonia" dotrzeć do ołtarza polowego zbudowanego na tle parafialnej świątyni. Wincenty z Kielczy, autor tej wspaniałej pieśni pewnie nie wiedział, że jego dzieło będzie nazwane drugim hymnem Polski - „O ciesz się Matko, Polsko..." tak brzmi pierwszy akapit tej pieśni i rzeczywiście trzeba się radować, bo żyjemy w kraju wolnym, cieszymy się z pełni swobód obywatelskich, ale jak wołał w homilii ks. Tomasz Stec, nie wolno nam zapominać o bolesnej historii, o przelanej przez naszych braci krwi za Ojczyznę. Zachłyśnięci wolnością, jakże często mylimy ją z samowolą. 3 maja to chwila na refleksję - co z naszą wolnością robimy dziś? Czy aby tłumacząc się nawałem własnych spraw, nie pozostawiamy innym, by te ważne sprawy za nas „po swojemu" poukładali? Jakże aktualne, także dziś, są słowa Jana Pawła II, który wołał do Polaków w czasie jednej z pielgrzymek do Ojczyzny; „...wolność nie jest nam dana raz na zawsze, ale zadana". Modlitwą wiernych przedstawiciele różnych stanów i grup objęli sprawy Ojczyzny i naszego Miasta, sprawujących władzę i tych co zginęli za wolność Polski, ludzi młodych i poszukujących sensu życia. Zaś w darze ofiarnym młodzież przyniosła do ołtarza na biało-czerwonej fladze tekst Konstytucji Maja i biało-czerwone kwiaty, były też chleb i wino. Na koniec uroczystości wszyscy odśpiewali pieśń „Boże, coś Polskę".

FOT. URZĄD MIASTA

Mszańskie poczty sztandarowe

Trzeba na koniec podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, by ta nasza piękna tradycja wciąż trwała - i tak gorące podziękowanie dla całej załogi MOK-u, z dyr. Piotrem Armatysem, za budowę sceny pod ołtarz, nagłośnienie, dekorację i wszystko, co związane z organizacją tej uroczystości. Parafii Miłosierdzia Bożego z jej proboszczem ks. dr Tadeuszem Mrowcem za użyczenie drewnianych ławek. Pani dyr. Annie Górskiej za użyczenie wygodnych krzesełek. Właścicielowi Firmy PABU, p. Pawłowi Szczypce za bezpłatny transport przy przewozie ławek na Rynek. Także dyr. Tomaszowi Dulowi za pomoc przy transporcie i prace porządkowe na płycie Rynku. Szefom mszańskiego Banku Spółdzielczego za użyczenie przyłącza z prądem. A wszystkim Mieszkańcom i Gościom za udział, który był pięknym i wymownym świadectwem naszego patriotyzmu i troski o losy Ojczyzny.

Red.

Udany Dzień Dziecka!

W czasie deszczu dzieci się nudzą? Chyba tylko te, które bały się deszczowej pogody, siedziały w domu i nie pojawiły się w niedzielę na boisku sportowym przy Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych. To właśnie tam został zorganizowany Dzień Dziecka z masą atrakcji konkursów i niespodzianek.

FOT. URZĄD MIASTA

Można tegoroczny Dzień Dziecka „uznać w ciemno" za udany

Połączone siły Miejskiego Ośrodka Kultury, Miejskiej Biblioteki, kolorowej ekipy z Młodzieżowego Wolontariatu, Koła Wędkarskiego „Mszanka", Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a nawet Policji nie pozwoliła na nudę. Czasami tylko fale drobnego czerwcowego deszczu straszyły amatorów sportowych konkurencji, ale tylko na krótko. Od wczesnych popołudniowych godzin można było poszaleć tradycyjnie na dmuchańcach, zjechać na linie, wdrapać się na ściance wspinaczkowej albo ustawić się w dłuuugiej kolejce do malowania twarzy - efekt końcowy nagradzał cierpliwość przeważnie młodych dam. Nawet dla najmłodszych przewidziane był konkurencje, a raz po raz dochodziło do medalowej dekoracji „na pudle" i wręczeniu nagród. Raz na jakiś czas zabawę przerywał sygnał policyjnego radiowozu - można było wejść do środka i uruchomić syrenę, mniej przezorni rozrabiacy dawali się zamknąć za kratami, na szczęście tylko na chwilę - zapisali się na piłkarskie rozgrywki i błagali o uwolnienie. Mogli potem już tylko wykazać się w quizie na temat bezpieczeństwa, które przeprowadziła MKRPA wespół z nowym dzielnicowym - sierżantem Tobiaszem Ligęzą. Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych rozdawała też dużo przeróżnych ulotek i broszur informacyjnych przygotowanych z myślą o najmłodszych. Wydawać by się mogło, że ciężko będzie przenieść zajęcia biblioteczne w plener, a tymczasem ekipa Miejskiej Biblioteki zaproponowała tworzenie okładek książek na wzór starych manuskryptów na świeżym powietrzu - w kulinarnym otoczeniu, przeważały różnego rodzaju makarony, z pomocnym klejem można było stworzyć niesamowite wzory niekoniecznie do schrupania. Prezentacja dzieł wywołała zadziwienie - jak to jest możliwe? Ale to już tajemnica naszych pań z Biblioteki... Kto tylko miał ochotę, a chętnych nie brakowało, mógł również zarzucić wędką, kręcić muchę, wyłowić z wiaderka rybki na czas i wziąć udział w konkursie plastycznym. Te dodatkowe propozycje były przygotowane przez Koło Wędkarskie „Mszanka". Brakowało czasu na nudę - do późnego popołudnia dzieciaki małe i duże miały możliwość świętowania Dnia Dziecka prawdziwie po królewsku - masa nagród, mnóstwo atrakcji, uśmiechnięte twarze oraz dyplomatyczne omijanie uwag dotyczących pogody - deszcz widać nie przeszkadzał nikomu...

Piknik dla naszych milusińskich został sfinansowany ze środków Urzędu Miasta

Red.

Ludzie z pasją czytali w Bibliotece

Tegorocznej akcji Cała Polska Czyta Dzieciom towarzyszy hasło „Ludzie z pasją". Przedszkolaki i uczniowie mszańskich szkół mogli się spotkać z ludźmi, którzy mają nietypowe zainteresowania albo wykonują interesujące zawody. Każde spotkanie z niezwykłym gościem kończyło się oczywiście czytaniem. Tym razem była to Baśń o Grocie Lodowej ze zbioru Klechdy domowe.

Jako pierwszy zaproszenie przyjął pan **Radosław Radomski**, który 9 maja spotkał się z klasą 0a z ZSM nr 2 i opowiedział, na czym polega praca społeczna.

Kolejnym gościem był pan **Andrzej Hejmej**, który swoje życie zawodowe związał z muzyką. Uczniowie klasy I a z ZSM nr 1 mogli podczas spotkania poznać wszystkie tajniki gry na gitarze.

15 maja br. uczniowie klas II a z ZSM nr 1 oraz III a z ZSM nr 2 dotknęli siedemnastowiecznej historii dzięki przedstawicielom Gwardii Kasztelańskiej - **Michałowi Wójcikowi** i **Danielowi Leśniakowi**. Członkowie grupy rekonstrukcyjnej przynieśli repliki strojów i broni sprzed kilkuset lat.

16 maja br. dzieci z klasy „0" z ZSM nr 1 sprawdziły się w roli reporterów. Odważnie stawały przed profesjonalną kamerą. O specyfice pracy dziennikarza opowiedział im redaktor naczelny TV28 - pan **Józef Budacz**.

Kolejny „człowiek z pasją" - pan **Michał Liszka**, wprowadził dzieci z oddziału zerowego z Przedszkola Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w świat malarstwa. Zaprezentował bogaty zestaw ołówków, pędzli oraz palet i farb. Dodatkową atrakcją była wizyta w jego pracowni, gdzie dzieci zobaczyły, jak powstają obrazy.

20 maja br. o interesującym zawodzie i wielkiej pasji czytania książek opowiedział pan **Piotr Janas**, pracownik firmy ochroniarskiej. Uczniowie klasy III a z ZSM nr 1 mogli się przekonać, że sprawność fizyczna i odwaga mogą współgrać z zamiłowaniem czytelniczym.

FOT. BIBLIOTEKA

Pokaz tajników operatorstwa filmowego przez Adama Lewandowskiego

22 maja pan **Daniel Leśniak** zaprezentował dzieciom z klasy III b z ZSM nr 2 maski teatralne swojego autorstwa. Zdradził też niektóre tajniki warsztatu tworzenia różnych form z papieru i kleju.

W tym samym dniu w Bibliotece gościła również pani **Wanda Skirlińska**, której pasją jest sztuka użytkowa. Zaprezentowała m.in. ręcznie wykonane narzuty, poszewki oraz torebki.

23 maja br. z klasą 0 „2" z ZSM nr 1, spotkał się pan **Marcin Zimowski**. Jest trenerem UKS Lotos Mszana Dolna Trenuje Taekwondo od '94 roku. Był wielokrotnym medalistą Mistrzostw Polski i zdobywcą Pucharu Polski. Przez 4 lata reprezentował klub AZS AWF Poznań, w którym przygotowywał się do igrzysk olimpijskich Sydney 2000. Jest instruktorem SITS snowboardu, i do tej pory bierze udział w zawodach we freestyle i freeride. W sezonie letnim jeździ na rowerze downhill'owym i współpracuje ze stacją narciarską Koninki w przygotowaniu tras i organizacji zawodów. Pasjonuje się też żeglarstwem i wspinaczką.

27 maja br. do naszej Biblioteki, na spotkanie z klasą 02 z ZSM nr 2, przybył znakomity biegacz pan **Zygmunt Łyżnicki**. Nasz gość przyniósł na to spotkanie mnóstwo wspaniałych i ciekawych rzeczy. Medale, puchary, dyplomy i kroniki zobrazowały dzieciom jak wiele w sporcie osiągnął nasz mistrz.

FOT. BIBLIOTEKA

Maski teatralne na twarzach przedszkolaków, których wykonanie prezentował Daniel Leśniak

28 maja br. z klasą Ib z ZSM nr 1 spotkał się pan **Piotr Armatys** - dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Mszanie Dolnej. Opowiedział dzieciom o swoich doświadczeniach i przeżyciach, związanych z jego pasją, którą jest wędkarstwo muchowe. Uczestnik Mistrzostw Europy w Irlandii. Drużynowo w Mistrzostwach Polski, zajął drugie i trzecie miejsce, a indywidualnie czwarte. Podczas spotkania, dzieci poznały podstawowy sprzęt wędkarski i techniki połowu. Nauczyły się wiązania haczyków i montażu zestawu.

29 maja br. z klasa I a ZSM nr 2 spotkała się pani **Anna Pękała**. Jest policjantem od 23 lat, pracuje w Komisariacie Policji w Mszanie Dolnej. Obecnie ma stopień aspiranta i stanowisko kierownika referatu kryminalnego. Z wykształcenia jest prawnikiem. Lubi książki, kino i krzyżówki. Od 6 lat zbiera figurki słoni.

4 czerwca br. z klasą II a ZSM nr 2 spotkał się pan **Adam Lewandowski**, który jest absolwentem Filmoznawstwa na UJ i Krakowskiej Szkoły Scenariuszowej. Od 2006 roku współpracuje ze stacją TVN i TVP jako operator kamery. Jest autorem filmu dokumentalnego „Niezależna Republika Samosiuk" nagrodzonego na New York Polish Festiwal 2013. Ostatnio pracował przy filmie Wojciecha Smarzowskiego „Pod Mocnym Aniołem", na podstawie książki Jerzego Pilcha. Wprowadził dzieci w tajniki operatorstwa filmowego.

10 czerwca br. z czytelni rozchodziły się ptasie nawoływania - to Zastępca Burmistrza **Michał Baran** przygotował dla uczniów kl. I b z ZSM nr 2 w Mszanie Dolnej, konkurs dźwiękowy. Dzieci musiały rozpoznać ptaki, mało tego, po przeczytaniu opowiadania pokazał dzieciom na czym polega jego ornitologiczne hobby. Na spotkanie przygotował swój pierwszy zeszyt terenowy z zapiskami obserwowanych ptaków, piękne zdjęcia ze swoich fotograficznych zbiorów - przeważały te naprawdę rzadkie i trudno spotykane. Następnie zaprezentował sprzęt do obserwacji, fotografowania i nagrywania ptaków - lornetkę, lunetę ze statywem, aparat fotograficzny oraz rejestrator dźwięku. Pod koniec spotkania odpowiadał na pytania, udzielał rad, jak opiekować się ptakami oraz zachęcał do prowadzenia własnych obserwacji naszych skrzydlatych przyjaciół.

Red.

Prezent na Dzień Dziecka

Dzień Dziecka już za nami - nasi milusińscy na pewno otrzymali mnóstwo prezentów od mamy i taty, babci i dziadka. Ale o najmłodszych obywatelach miasta nie zapomniał także magistrat. Podobnie, jak w roku ubiegłym, na kilka dni przed świętem dzieci, ogród wokół Przedszkola nr 1 przy ul. Leśnej zamienił się w mały plac budowy - pracownicy Firmy KORA z Biadolin Szlacheckich (pow. brzeski) montowali kolejne elementy drewnianego placu zabaw.

Uwinęli się szybko i sprawnie, podobnie jak w roku ubiegłym. Podobna również była cena - wydatki ubiegłoroczne i ostatnie z maja zsumowane, zamknęły się w kwocie prawie 20 tys. złotych. Już niebawem rozpocznie się także inna, konieczna i niezbędna, by przedszkole mogło funkcjonować, inwestycja - chodzi o spełnienie wymogów ochrony przeciwpożarowej. Protokoły specjalistów PSP z Limanowej nie pozostawiają złudzeń - jeśli te zalecenia nie zostaną spełnione, przedszkole nie uzyska zgody na funkcjonowanie.

FOT. URZĄD MIASTA

Przedszkole nr 1 przy ul. Leśnej ma nowy plac zabaw

W pierwszym etapie robót wymieniony zostanie przyłącz - woda z miejskiego wodociągu musi płynąć do przedszkola w rurze o zdecydowanie większym przekroju, niż jest to w chwili obecnej. Zgodnie z projektem

mgr inż. Bogusława Łagodzkiego, który czuwa nad całością prac modernizacyjnych, starą stalową 25 mm rurę, zastąpi powszechnie dziś stosowana rura PE o średnicy dwóch cali (50 mm) Większa ilość wody to wymóg absolutny - będzie ona potrzebna do czterech hydrantów, których montaż rozpocznie się w sierpniu na wszystkich czterech poziomach budynku, od piwnic, aż po strych. Dlaczego w sierpniu? Ponieważ wtedy przedszkole również będzie „na wakacjach" - nie będzie dzieci, ani personelu. Zaplanowane roboty wymagają przebicia stropów przez wszystkie kondygnacje i budowę wewnętrznej instalacji, a tego przy normalnie funkcjonującym przedszkolu robić się nie da. 1 września maluchy, średniaki i starszaki rozpoczną zajęcia w obiekcie bezpiecznym - te wymogi zostaną spełnione, gorzej z demografią. Tu straconego czasu nadrobić się nie da - dzieci, także w Mszanie Dolnej, rodzi się niestety coraz mniej.

Red.

II Forum Samorządów Uczniowskich w mszańskiej „Jedynce"

Dnia 23.05.2013r. w Miejskiej Hali Sportowej przy Zespole Szkół Miejskich Nr 1 w Mszanie Dolnej odbyło się II Forum Samorządów Uczniowskich pod Honorowym Patronatem Burmistrza Miasta Mszana Dolna Tadeusza Filipiaka. Tegoroczne spotkanie poświęcone było kwestiom bezpieczeństwa dzieci i młodzieży, promocji zdrowego stylu życia wolnego od używek - alkoholu, narkotyków i dopalaczy.

FOT. ZSM 1

Wiodącym tematem tegorocznego forum było bezpieczeństwo

Życzliwą obecnością zaszczycili nas Tadeusz Filipiak - Burmistrz Miasta Mszana Dolna, Pan Bolesław Żaba - Wójt Gminy Mszana Dolna, Pani Anna Górska - Dyrektor ZSM Nr 1, Pani Grażyna Nawara- Przewodnicząca Rady Rodziców ZSM Nr 1, Pan Stanisław Stec, Pan Tobiasz Ligęza przedstawiciele Komisariatu Policji w Mszanie Dolnej, strażacy Zawodowej Straży Pożarnej w Limanowej. Delegacje trzynastu szkół z terenu miasta i gminy Mszana Dolna oraz gminy Niedźwiedź miały możliwość wzięcia udziału w przyspieszonym kursie pierwszej pomocy prowadzonym przez członków Studenckiego Koła Naukowego Edukacji dla Bezpieczeństwa z Krakowa. Atrakcję stanowiły również pozoracje scenek zagrożenia życia i zdrowia odgrywane przez Koło Ratowników V LO z Krakowa pod opieką pana Andrzeja Ziarko, w których brali udział także uczniowie naszej szkoły. Następnie młodzież wysłuchała prezentacji pani Anny Nity - psycholog z Fundacji ITAKA - Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych, która przybyła specjalnie na nasze Forum z Warszawy. Dzięki uprzejmości policjantów i strażaków uczestnicy mogli także zobaczyć z bliska radiowóz i wóz strażacki. Forum zakończyliśmy częścią integracyjną - szkoły mogły rywalizować ze sobą w „mini" konkurencjach sportowych. Z przeprowadzonej w trakcie spotkania ankiety wynika, iż uczniowie mają świadomość wpływu pracy samorządów uczniowskich na podniesienie poziomu bezpieczeństwa w szkołach i środowisku młodzieżowym.

Dziękujemy wszystkim za przybycie i życzymy bezpiecznych wakacji.

Katarzyna Panek
i Monika Zarębska
- opiekunki Samorządu
Uczniowskiego ZSM Nr 1

FOT. ZSM 1

Pamiątkowe zdjęcie uczestników II Forum Samorządów Uczniowskich Mszana Dolna 2013

„Pod Pretekstem” na VIII Festiwalu Twórczości Chrześcijańskiej w Zakopanem

Rok temu rozpoczęła się nasza przygoda z przedstawieniem Jezus żyje. Rozpoczęła się pięknie, bo na czas spektaklu zamieniliśmy salę gimnastyczną Zespołu Szkół Miejskich nr 2 w Mszanie Dolnej w salę teatralną. Pomysł niezwykłego apelu spodobał się i mogliśmy dwa razy czarować grą szkolną publiczność. Na tym jednak nie zakończyliśmy. Ośmieleni sukcesem postanowiliśmy podzielić się spektaklem z mieszkańcami naszego miasta i tym razem, dzięki życzliwości księży naszej parafii, zawitaliśmy w progach kościoła pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Przedstawienie zostało bardzo ciepło przyjęte, a my docenieni za grę brawami.

Pomysł dzielenia się tym właśnie przedstawieniem pozostawał w nas żywy i dlatego zdecydowaliśmy się pojechać z nim na tegoroczny VIII Festiwal Twórczości Chrześcijańskiej odbywający się od 23 do 26 maja w Zakopanem. Słowa Jana Pawła II Szukałem Was…, które są hasłem festiwalu, odczytaliśmy jako wezwanie, z tym większą radością odebraliśmy wiadomość o zakwalifikowaniu się do finału. Jechaliśmy do Zakopanego podekscytowani, lekko zdenerwowani, ale bardzo szczęśliwi, bo trud przygotowań został zauważony. Czekały na nas cztery dni pełne wrażeń: najpierw przesłuchania, potem warsztaty teatralne z aktorami - profesjonalistami, wizyta w Teatrze Witkacego i koncert finałowy, na którym ogłaszane były wyniki. Wszystkie punkty programu przeżywaliśmy z wielkim zaangażowaniem. Długo zapamiętamy przesłuchania, które były świetną okazją do prezentacji własnego dorobku, ale także i okazją do zdobywania wielu doświadczeń. Podziwialiśmy przedstawienia pozostałych pięciu zakwalifikowanych grup, były i takie, które nas wzruszyły. Zdaniem tegorocznego jury, w skład którego wchodzili: Krzysztof Najbor, Anita Podkowa - Brańka i Krzysztof Wnuk, poziom przedstawianych sztuk był bardzo wysoki. Nie zapomnimy także o przedstawieniu Bezimienne dzieło Stanisława Witkiewicza w reżyserii Andrzeja Dziuka, spektaklu niesamowitym, dzięki któremu wszyscy siedzieliśmy jak zaczarowani, zapominając o czasie i świecie w teraźniejszości. Wiele wskazówek i rad z warsztatów zatrzymamy w pamięci. A na pewno mile wspominać będziemy koncert finałowy i zdobytą I nagrodę, a także wyróżnienia aktorskie, które otrzymali nasi koledzy z grupy teatralnej: Karolina Kręcichwost i Maciej Wietek. Jury doceniło nasz warsztat aktorski, konwencję przedstawienia i przede wszystkim scenariusz pani Kasi Wasilewskiej - naszej Specjalistki od wszystkiego, co związane z teatrem. A czego nauczył nas ten festiwal? Doceniliśmy czas, który spędzaliśmy razem, robiąc to, co kochamy. Dostrzegliśmy też, że wśród nas jest wielu utalentowanych ludzi, którzy potrafią się swym talentem dzielić, a nie tylko rywalizować. Stąd niepowtarzalność festiwalu, ale nie ma w tym nic dziwnego, skoro patronuje mu osoba błogosławionego Jana Pawła II.

Chcielibyśmy wszystkim, którzy wspierali i nadal wspierają nasze działania, z całego serca podziękować: naszej pani dyrektor ZSM nr 2 w Mszanie Dolnej Józefie Łabuz, burmistrzowi Tadeuszowi Filipiakowi, Zarządowi Banku Spółdzielczego w Mszanie Dolnej, księdzu proboszczowi Jerzemu Raźnemu, księdzu Rafałowi Piórkowskiemu, Radzie Rodziców z ZSM nr 2 w Mszanie Dolnej, Michałowi Wyrobie i wielu innym, którzy byli przy nas oraz naszym Najbliższym. Dzięki Wam nasza przygoda z teatrem trwa nadal.

/Grupa teatralna Pod Pretekstem/

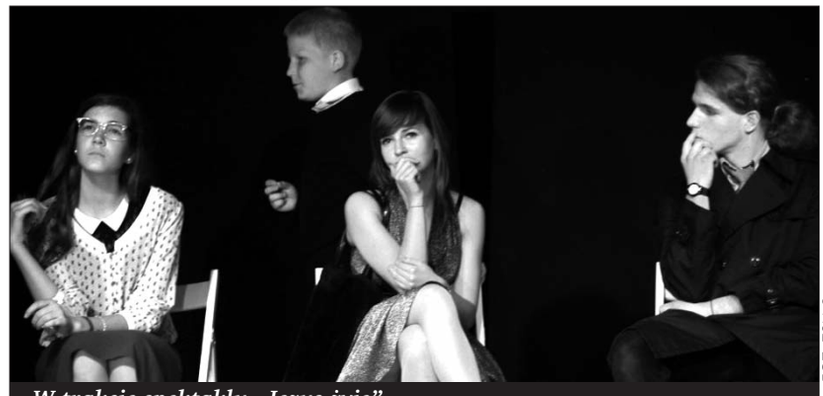

FOT. ZSM 2

W trakcie spektaklu „Jezus żyje”

Sukcesy uczniów Gimnazjum Miejskiego nr 2 w Mszanie Dolnej

Imię i nazwisko ucznia	Nauczyciel przygotowujący ucznia	Nazwa konkursu	Uzyskany tytuł
Agnieszka Wójcik	mgr Danuta Kujacz	Małopolski Konkurs Języka Polskiego	Laureatka
Agnieszka Wójcik	mgr Joanna Osika	Małopolski Konkurs Geograficzny	Laureatka
Jacek Wcisło	mgr Anna Dyląg	Małopolski Konkurs Matematyczny	Finalista
Jacek Wcisło	mgr Agata Jamróz	Małopolski Konkurs z Fizyki	Finalista
Monika Piekarczyk	mgr Małgorzata Pietrzak	Małopolski Konkurs Historyczny	Finalistka

29 kwietnia 20013 roku nasze gimnazjum wzięło udział w Konkursie Wiedzy o Powstaniu Styczniowym organizowanym przez Zespół Szkół Nr 1 pod honorowym patronatem Starosty limanowskiego Jana Puchały.

W konkursie wzięło udział 41 gimnazjalistów ze szkół w Mszanie Dolnej oraz okolicznych miejscowości. Uczennica kl. IIIa Agnieszka Wójcik zajęła II miejsce.

Ponadto w naszym gimnazjum organizowane są konkursy szkolne:
- Konkurs mitologiczny
- Szkolny konkurs zdrowotny
- Szkolny konkurs na najsmaczniejszą sałatkę
- Konkurs ekologiczny

- Konkurs ortograficzny.

Dzięki wzorowej współpracy z Radą Rodziców, a szczególnie z przewodniczącym panem Grzegorzem Wójcikiem, który osobiście zaangażował się w pozyskiwanie sponsorów, młodzież otrzymała ciekawe nagrody.

W tym roku szkolnym nauczyciele planują przeprowadzenie jeszcze dwóch konkursów: z języka angielskiego oraz z języka niemieckiego.

ZSM 2

FOT. URZĄD MIASTA

Laureaci konkursów z nauczycielami

W gorączce klasyfikacyjnej - przerwa... na uśmiech

Gimnazjaliści z kl. IlI a ZSM Nr 1 pod czujnym okiem mgr Ireny Kołodziej - nauczyciela polonisty, spróbowali swoich sił w kabarecie. Spotkanie z tą jakże popularną ostatnio formą rozrywki dostarczyło zarówno twórcom jak i oglądającym dużo frajdy.

Lekkie i zabawne teksty oparte na motywach znanych baśni zobaczyli uczniowie i pracownicy szkoły oraz pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej, których odwiedzili młodzi aktorzy. Sądząc po żywiołowej reakcji publiczności - przedstawienie podobało się i naprawdę bawiło. Ponadto uczniowie ujawnili swoje nowe talenty oraz pokazali innym, że w szkole można robić różne fajne rzeczy. Wystarczy chcieć...

ZSM 1

Sienkiewiczowski wehikuł czasu

29 maja br. w Szkole Podstawowej nr 1 w Mszanie Dolnej odbył się apel, mający na celu zwieńczenie obchodów Dni Patrona Szkoły, którym jest noblista Henryk Sienkiewicz.

W każdym roku szkolnym tematem przewodnim uroczystości jest jedno z dzieł mistrza: w tym roku była to druga część Trylogii - Potop. Uczniowie mieli możliwość wzięcia udziału w konkursach czytelniczych, dotyczących następujących utworów: czwartoklasiści wykazywali się znajomością lektury „Janko muzykant", piątoklasiści z powieści „W pustyni i w puszczy", natomiast przedstawiciele klas szóstych zmierzyli się z najobszerniejszym dziełem - „Potopem". Poza tym w klasach od I do VI odbyły się konkursy plastyczne, nawiązujące do twórczości patrona. Nie zabrakło również konkurencji sportowej, biegu, w którym wzięli udział najmłodsi uczniowie. Nagrody dla zwycięzców konkursów ufundowała dyrektor szkoły Anna Górska.

Centralnym punktem apelu było odegranie fragmentu Potopu, sceny przedstawiającej obronę Jasnej Góry. Dekoracje, kostiumy i rekwizyty przygotowane zostały przez uczniów pod kierunkiem nauczycieli polonistów: Katarzyny Panek, Katarzyny Kubowicz i Krystyny Wiewiórki. Był to ciekawy sposób zapoznania dzieci z twórczością pisarza, z historią Polski, ale także świetna zabawa. Szykujemy się już na następny rok, któremu patronować będzie Pan Wołodyjowski.

ZSM 1

FOT. URZĄD MIASTA

„Potop" w wykonaniu uczniów SP 1

X Wiosenny Konkurs Recytatorski

Do tradycji Szkoły Podstawowej nr 2 w Mszanie Dolnej należy Wiosenny Konkurs Recytatorski. W tym roku odbył się już po raz dziesiąty, a jego myśl przewodnią stanowiło piękno przyrody i Ojczyzny.

Prezentowane utwory były bardzo zróżnicowane. Niektóre wyrażały zachwyt nad ogromem natury, w innych akcent padał na destrukcyjne działania człowieka i potrzebę zmiany postaw. Można zatem śmiało uznać, że wszystkie miały walory edukacyjne - mówi Izabela Karpierz, organizatorka konkursu.

Recytatorska rywalizacja od lat cieszy się dużym zainteresowaniem, czego dowodzi konieczność organizowania eliminacji klasowych.

Interpretacje tekstów zawsze zaskakują. Bardzo cieszy fakt, że tak wielu uczniów chce występować i pokazywać piękno języka polskiego - dodaje dyrektor Józefa Łabuz, która od wielu lat zasiada w jury.

W jubileuszowym konkursie wzięło udział 28 uczniów, wyłonionych w poszczególnych klasach. W kategorii klas „0" - III zwyciężyła Olga Mielnikiewicz, drugie miejsce zajęła Julia Setlak, a trzecie - Katarzyna Mucha. W grupie starszej przyznano dwa równorzędne pierwsze miejsca. Najlepsze okazały się Weronika Domiter oraz Aleksandra Nawara. Drugą nagrodę otrzymała Patrycja Dorczak. Ponadto w obu kategoriach wyróżnione zostały: Magdalena Bochnak, Zuzanna Górka, Natalia Klimowska, Wiktoria Kubowicz, Aneta Nawieśniak i Natalia Spyrka. W tym roku nagrody ufundowali prywatni sponsorzy pozyskani przez Izabelę Karpierz.

ZSM 2

Jak „dwójka” Wiedeń zdobywała

Pamiętna odsiecz króla Jana III Sobieskiego stała się przyczynkiem do legendy. Władca wytyczył szlaki. Tym razem szeregi husarii zasilili młodzi. Tym razem na zdobywanie legendarnej stolicy wyruszyła młodzież z Gimnazjum Miejskiego nr 2 im. Jana Pawła II w Mszanie Dolnej wraz z wychowawcami. Tym razem to oni przybyli, zobaczyli i zwyciężyli. Koniec egzaminów gimnazjalnych, piękny maj, pragnienie przygód. Ta wycieczka była szczególna, bo już ostatnia w roli uczniów gimnazjum. Teoretycznie trwała od 8 do 11 maja br. w praktyce jednak podekscytowanie i stan ogólnej euforii trwał na długo przed wyjazdem.

Na to ruszamy!

Środowy poranek przywitał nas piękną pogodą. Pakowanie walizek, polowanie na jak najlepsze miejsce w autokarze, ostatnie sprawdzanie dowodów tożsamości. Możemy ruszać na podbój Wiednia. Z minuty na minutę zdajemy sobie sprawę, że to będzie wyjątkowa wycieczka. Cieszymy się każdą wspólnie spędzoną chwilą. Ktoś wyciąga gitarę, śpiewamy szanty, Dżem, Hey, Kult. Ciągłe żarty, opowiastki, anegdoty. Jesteśmy razem, chcąc, żeby tak jak jest, było już zawsze.

Wiecznie wolni

Na granicy ani słowackiej, ani austriackiej służby graniczne nie sprawdzają nam dokumentów. Możemy czuć się jak kosmopolici, obywatele świata. Wiedeń, Wien, Vienna… To wciąż to samo romantyczne miasto. Młodość w każdym języku brzmi tak samo. Pierwszy postój, pierwsze zwiedzanie. Orawski Zamek dumnie strzeże słowackiej granicy. W tym miejscu zaciera się granica między przeszłością a teraźniejszością. Ciągle słychać szczęk broni, huk armat, muzykę biesiadną. Robimy mnóstwo zdjęć, by uwiecznić to, co umyka, by zatrzymać ten czas. Chwilo trwaj…

Wyżej, na dachy świata

Przywiązani do Orawy, wyruszamy w góry. Mijamy słowackich turystów. Wszyscy pozdrawiają nas z uśmiechem na twarzy. Polsko-słowacka przyjaźń? Wzajemnie naładowujemy się pozytywną energią. To nic, że zmęczeni, docieramy na szczyt szczęśliwi. Czego chcieć więcej. My na naszym małym dachu świata.

Coraz mocniej bije serce

Następny dzień to już Wiedeń. Chłoniemy widoki, zapachy, obserwujemy ludzi. W końcu docieramy do parku rozrywki „Prater wita”. Tu jesteśmy w swoim żywiole. Podziwiamy naszych towarzyszy, którzy decydują się na najtrudniejsze kolejki. Strach? Skąd! Polak się nie boi, a tym bardziej zdobywca Wiednia. Odwiedzamy sklepy z pamiątkami, dyskutując wcześniej, którego języka użyć. Wielu sprzedawców rozpoznaje w nas Polaków, próbuje sklecić kilka słów po polsku. To cieszy. Ciągle podekscytowani wracamy do Bratysławy, miejsca naszego noclegu. To miasto, które zachowało swój niepowtarzalny klimat. Spacerując, mijamy ulicznych skrzypków, małe kawiarenki, ludzi, którzy nigdzie się nie śpieszą. Miasto zaklęte w czasie.

Szarża husarii

Wspólne rozmowy nie kończą się nigdy. Nasz autokar to istna świątynia uśmiechu. Na pierwszy ogień - pałac Schönbrunn i jego piękne ogrody. Kroczymy tymi samymi ścieżkami, co niegdyś potężni Habsburgowie. Następnie ruszamy na spacer po Wiedniu. Wszyscy są oczarowani pięknem miasta i jego charakterem. Hofburg, Ratusz, Muzeum Narodowe, Opera Wiedeńska, Katedra św. Stefana, Parlament. Nad nami unosi się duch Mozarta. To miasto żyje własnym rytmem, ma swoją duszę. My zaszczepiamy mu cząstkę swojej polskiej.

„Jadę przez urojone miasta...”

Miasta przede wszystkim niezwykłe i to nie tylko Wiedeń. Po drodze mijamy wiele wspaniałych miast i miasteczek, każde wyjątkowe, każde posiadające swoją własną historię. Wiedeń to miasto snów i natchnienia, Bratysława - zmierzch dawnego i narodziny nowego świata, ale na nas już czas. Ostatni dzień spędzamy w Czechach. Zwiedzamy jaskinię Punkevni, przejeżdżamy kolejką nad malowniczą przepaścią Macocha. Nikt się nie ociąga, choć zmęczeni wiernie podążamy za naszym przewodnikiem. Chłoniemy wszystkie obrazy, by nie uleciało żadne wspomnienie.

To już Polska

Po pobycie na Słowacji, w Austrii i Czechach, na nowo odkrywamy Polskę. Wracamy do domu, ale też od niego wracamy. Hotel przez trzy noce był naszym domem i bynajmniej nie czuliśmy się obco. Wszędzie można być „u siebie”. W autokarze chcemy jeszcze zatrzymać czas, jakoś przedłużyć wycieczkę, byle dłużej, byle dalej.

Wrócimy tu jeszcze

Do Mszany Dolnej przyjeżdżamy w sobotni wieczór. Oprócz walizek niesiemy ze sobą bagaż pełen wspomnień, zdjęć, pamiątek, nowych znajomości. W głowie jeszcze słyszymy gwar Wiednia, odczuwamy czar kawiarenek naddunajskich, urok słowackiej stolicy. Te cztery dni minęły bardzo szybko, ale czas nas nie gonił, to my chcieliśmy go zatrzymać. Kiedyś na pewno ponownie wyruszymy szlakiem Sobieskiego i husarii, szlakiem pięknego, modrego Dunaju…

Agnieszka Wójcik

FOT. ZSM 2

„Odsiecz wiedeńska” młodzieży z Gimnazjum Miejskiego nr 2 w Mszanie Dolnej

Już Pływam

Od dnia 22.04.2013r. do 30.06. 2013r. Miasto Mszana Dolna bierze udział w Małopolskim projekcie nauki pływania pn. „Już Pływam" skierowanym do uczniów klas I-VI szkół podstawowych, w ramach zadania: „Zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży".

Programem objętych jest 105 dzieci (7 grup po 15 uczestników) klas I - VI ze Szkół Podstawowych nr 1 i nr 2 z terenu Miasta Mszana Dolna, dla których zorganizowano kursy nauki pływania trwające 15 godzin każda grupa.

Projekt realizowany jest przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego w wysokości 6.300,00 zł. na całkowity koszt jego realizacji w wysokości 17.000,00 zł. (10.500 zł - wpłaty rodziców, 200 zł. - środki finansowe miasta)

Red.

Czarny Dział na 101!

FOT. PTTK

Uczestnicy otwarcia tegorocznego sezonu turystycznego

Niedzielna pogoda idealnie zgrała się z planami Terenowego Koła PTTK w Mszanie Dolnej. Na otwarcie sezonu 21 kwietnia br. nie mogło być inaczej, wiosenne słońce wyciągnęło na ten niewielki wprawdzie szczyt aż 100 turystów, dokładnie według listy było ich 101.

Czarny Dział idealnie sprawdził się jako pierwszy do zdobycia szczyt w ramach „IX Spotkań w górach" - nie jest to forsowne wyjście, a dotrzeć można z łatwością z samego centrum miasta. Jak zwykle na szczycie czekało ognisko i dawno nie widziani znajomi z turystycznych tras. Szybką pozimową rozgrzewkę ze znajomości okolicznych szczytów przeprowadziła Ewa Kotarba, padały proste pytania, ale zapowiadamy: kolejne konkursy nie będą już takie proste! Przed wspólnym grupowym zdjęciem Prezes Koła Pani Maria Antos poinformowała wszystkich o planach na bieżący rok, wycieczkach wyjazdowych oraz o podjętej uchwale, od stycznia Koło nosi nazwę swojego założyciela tzn. „im. Juliana Tolińskiego".

Red.

Polana słońcem oblana

Kolejna turystyczna niedziela Koła Terenowego PTTK pozwoliła cieszyć się pięknem przyrody w Gorcach. Wyznaczone spotkanie na Polanie Podskały dla niektórych było punktem docelowym, a dla innych polana była tylko rozgrzewką, pokusili się nawet na dłuższą wyprawę - na Kudłoń, Gorc czy Turbacz...

Pogoda jak na zamówienie tylko do tego zachęcała. Podczas tego „Spotkania w górach" odnotowaliśmy 70 osób. Zapowiadany konkurs dla najmłodszych turystów to tym razem drużynowe potyczki, gdzie każda z drużyn musiała ułożyć pytania dla przeciwników, co nie było problemem, ale przewidzieć pytanie dla siebie - to już gimnastyka! Udało się zdobyć punkty i nagrody - a to było najważniejsze.

Wszystkich zainteresowanych wspólnym wędrowaniem przekazujemy informację, iż regulamin spotkań nie uległ zmianie, uczestnicy wybierają trasy tak, aby spotkać się na szczycie lub w innym wyznaczonym miejscu w godzinach 13.00-14.00. W „Spotkaniach w górach" mogą brać udział indywidualni turyści i grupy zorganizowane. Dzieci i osoby niepełnosprawne również mogą brać udział w wycieczkach ale wyłącznie pod opieką dorosłych. Spotkania odbywają się w wyznaczonych miejscach bez względu na pogodę. Organizatorzy przyznają nagrody uczestnikom, którzy zaliczyli przynajmniej cztery z sześciu szczytów. Serdecznie zapraszamy do wspólnego wędrowania!

Red.

FOT. PTTK

Spotkanie na Polanie Podskały

Zaskoczeni nad Mszanką, czyli majowe sprzątanie rzeki z Kołem Wędkarskim

FOT. URZĄD MIASTA

Zgrana ekipa do sprzątania

Kiedy w sobotę, 11 maja br., wędkarze rozdzielali między sobą obszary, które zamierzali sprzątać nastawiali się na długą walkę ze śmieciami. Tak wyglądał początek zbiórki wyznaczonej przez Koło Wędkarskie przy stadionie miejskim nad rzeką Mszanka.

Grupka zapaleńców, głównie członków PZW Koła „Mszanka", w tym jeden, niezawodny przy takich akcjach, radny miejski Jan Stożek zwierała szyki, do nierównej walki z pozimowymi „niespodziankami", które czekały na brzegach rzeki. Część wędkarzy z prezesem Koła Andrzejem Wnękowiczem zjechała aż do mostu „u Schmida", by stamtąd zacząć wędrówkę w górę rzeki z workami. Mając porównanie w wcześniejszymi akcjami sprzątania rzek można napisać o dużej niespodziance - śmieci było mniej, bo tylko 40 worków. Przed wędkarzami jeszcze sprzątanie koryta rzeki, więc worków może przybyć, ale nie ma już tak zaskakujących eksponatów...Czy to już skutek nowej polityki związanej z gospodarką odpadami? Miejmy nadzieję, że nasza świadomość ekologiczna wzrasta a nie jest tak, jak zauważył któryś z wędkarzy, że śmieci schowane były w wysokiej już trawie... Co prawda, wędkarskie sprzątanie zawsze odbywało się na przełomie marca i kwietnia, a w tym roku w sprzątaniu rzeki pomogły szkoły, którym serdecznie dziękujemy, niemniej mamy nadzieję, że już teraz spacerować wzdłuż Mszanki będzie przyjemniej. Za udział w akcji serdecznie dziękujemy naszej sobotniej 10-cio osobowej grupce i szkołom, które tydzień wcześniej posprzątały rzekę Mszankę w okolicy młyna na ulicy Spadochroniarzy i ulicy Zielonej.

Red.

Stawowa posprzątana

To najgorszy czas na spacery, kiedy zamiast oko cieszyć ma budząca się do życia przyroda, głównie wybijają się zalegające po zimie śmieci. Zawsze można powiedzieć, że gdy człowiek jest cierpliwy, poczeka, zacznie robić się zielono i wszystko zakryje. Ale takiej cierpliwości nie mają mieszkańcy ulicy Stawowej - co roku starają się zebrać grupę chętną do sprzątania - bo co tu kryć, śmieci są zmorą wszędzie, szczególnie kiedy mieszka się daleko od centrum, blisko rzeki i o „niespodzianki" nie trudno...

A wydobyte skarby za każdym razem zadziwiają - kto miał taką fantazję, by na przykład wyrzucić furę niepotrzebnych ciuchów...? Wprawdzie zimowe kurtki nie będą nam już potrzebne, temperatury iście wakacyjne, ale żeby od razu kurtkę w krzaki? Niepojęte... Jednego autora takich worków-niespodzianek naprawdę ciężko złapać, a śmieciowi detektywi doszli do wniosku, że akurat okolicę sobie upodobał i systematycznie worki w krzaki na Stawowej wyrzucał - szkoda, że bez namiarów do siebie... W piątek - 19 kwietnia, popołudniu, zarówno mali i duzi zabrali się za porządki po swojej okolicy. Rąk do pomocy było wiele, a najbardziej do pomocy rwali się najmłodsi - nie obyło się bez słodkiego podziękowania za ich pomoc. Udało się zebrać 20 worków śmieci, które już zostały zabrane przez niezawodną przy takich akcjach firmę „Markom". Za pomoc w eko-akcji wszystkim sprzątającym serdecznie dziękujemy!

Red.

Zimne zawody, gorąca rywalizacja o Puchar Burmistrza

Scenariusz V Towarzyskich Zawodów Muchowych o Puchar Burmistrza Miasta Mszana Dolna w dniu 7 kwietnia dyktowała pogoda, a lekki nocny przymrozek sprawił, że woda w przeciwieństwie do ubiegłych lat, była niska i krystalicznie czysta. Pstrągi nie żerowały zbyt aktywnie, pomimo tego 43 uczestników zawodów złowiło 55 ryb a najdłuższą rybę zawodów Piotr Armatys - był to 41-cm pstrąg potokowy.

Zawodnicy w pierwszej turze w sektorze I złowili łącznie 19 ryb, w tym większość, bo 15 sztuk, złowił Krystian

FOT. URZĄD MIASTA

Pomimo zimna, w zawodach wzięło udział 43 uczestników

Ścisłowicz, który w końcowej klasyfikacji zajął I miejsce. W sektorze nr II, złowiono łącznie 5 ryb, za to trochę większych, bo w rozmiarze L i XL. Druga tura była bardziej wyrównana, sektor I - 16 ryb, sektor II - 15 ryb, czyli było sprawiedliwie. Podsumowując taką wiosenno rozgrzewkę w zimowej aurze, można powiedzieć, że rzeka Mszanka pokazała muszkarzom „lwi pazur" stawiając przed nimi duże wyzwanie, któremu sprostali nieliczni. Tym, którym się udało stanęli na podium:

I miejsce - Krystian Ścisłowicz
II miejsce - Piotr Armatys
III miejsce - Piotr Wadowski
IV miejsce - Mirosław Wnuk
V miejsce - Jacek Olesiak
VI miejsce - Piotr Gybej

Gratulacje uczestnikom i zwycięzcom zawodów, wręczając puchary i nagrody, złożył Burmistrz Mszany Dolnej Tadeusz Filipiak. Burmistrz został uhonorowany przez wędkarzy koła „Mszanka" okolicznościowym dyplomem, w podziękowaniu za dotychczasową współpracę z kołem. A wędkarze zapraszają nad Mszankę za rok, oby w lepszej aurze.

FOT. URZĄD MIASTA

Burmistrz Tadeusz Filipiak wręcza nagrody zwycięzcom zawodów

Red.

Niespodzianka pod siatką

Już po raz czternasty siatkarze-amatorzy walczyli o Puchar Burmistrza Miasta Mszana Dolna - pierwszy taki turniej odbył się w roku 1999 i od tego czasu nieprzerwanie, rok w rok miłośnicy tej niezwykle popularnej w naszym kraju i widowiskowej dyscypliny sportu przyjeżdżają pod Lubogoszcz i walczą zaciekle o każdy punkt z miejscowymi drużynami. Rozstrzygnięcia często zaskakują, a puchary za końcowy triumf zdobią gabloty amatorskich drużyn z różnych miejscowości Małopolski, ale zdarzało się także, że to miejscowa „szóstka" zwyciężała i puchar Burmistrza zostawał w naszym miasteczku.

Tak, jak szachy mają Jana Zapałę, tak siatkówka ma Jana Piekarczyka - młodzi ludzie mówią o takim człowieku „pozytywnie zakręcony" i Janek to najlepszy na to przykład. Choć siwych włosów przybywa mu każdego miesiąca, to znajduje jeszcze czas na prezesowanie mszańskiemu kołu TKKF Lubogoszcz - głównemu organizatorowi tego i wielu innych sportowych imprez w Mszanie. A, że sam lubi siatkówkę, to w ostatnim turnieju, którego był głównym organizatorem, również zagrał w drużynie Grunwaldu, a dodatkowo jeszcze sędziował. Jednym słowem człowiek „orkiestra". Do czternastej batalii o Puchar Burmistrza Mszany Dolnej zgłosiło się tym razem sześć drużyn - trzy z naszego miasta i tyle samo „zagranicznych". Od wielu już lat do Mszany przyjeżdża szóstka z Krakowa - przesympatyczni i pełni kultury panowie i... jedna pani występują pod nazwą Sędziowie-Małopolska, a na koszulkach noszą tajemniczy napis WIELKIE PIECE? Cokolwiek miałaby ta nazwa znaczyć, jedno możemy powiedzieć na pewno - że krakowskiej „szóstce" nie zabrakło w żadnym meczu WIELKIEGO SERCA do gry, choć bywało, że brakowało sił. Nie zawiedli młodzi siatkarze ze Słopnic - w małym finale ulegli właśnie WIELKIM PIECOM z Krakowa. Dużą niespodzianką była dobra gra ekipy z Rabki - dotarli aż do finału. A gospodarze? Wystawili trzy „szóstki" - po raz pierwszy w turnieju zagrali... mszańscy strażacy! Dla przypomnienia, zimą druhowie wystartowali także w zawodach narciarskich, teraz przyszła pora na siatkówkę - brawo! Niejako „z urzędu" pod siatką stawili się weterani mszańskiej siatki - ekipa GRUNWALDU, ze średnią wieku, z pewnością ponad +45 - ale nie wiek tu ważny. Woli walki i zaangażowania mogą naszym weteranom pozazdrościć niejedni. Mszański tercet uzupełniła „szóstka" absolwentów Gimnazjum nr 2 wzmocniona „duetem profesorskim" - Łukasz Dobrowolski i Adam Wietrzyk. Obaj panowie to nauczyciele. Łukasz Dobrowolski dba o sprawność młodzieży w ZSM nr 2 - to spod jego ręki wyszli zwycięzcy sobotniego turnieju. Ten młody, pełen pasji nauczyciel kultury fizycznej zaszczepił u dziewcząt i chłopców zapał do siatkówki i wielu innych dyscyplin sportu. I drugi poważny (wiekiem) filar ekipy Absolwentów - Adam Wietrzyk. Na co dzień nauczyciel - wychowawca w mszańskim MOW-ie im. ks. Karola Wojtyły i radny Rady Miasta. W „szóstce", która triumfowała Adam Wietrzyk zagrał razem ze swoimi synami, Krzysztofem i Jakubem. Można powiedzieć, że połowa tej drużyny to klan rodu Wietrzyków. A jakie wyniki

FOT. URZĄD MIASTA

Drużyna absolwentów mszańskiego gimnazjum nr 2 zwyciężyła!

uzyskano na parkiecie Miejskiej Hali Sportowej? Zespoły podzielono na dwie grupy. W grupie A na dobry początek SŁOPNICE wygrały 2:0 z GRUNWALDEM Mszana Dolna. W takim samym stosunku z „dinozaurami" z naszego miasta rozprawili się SĘDZIOWIE z Małopolski (2:0), ale im z kolei nie starczyło już sił na ekipę ze Słopnic. WIELKIE PIECE zostały „wygaszone" przez młodzików ze Słopnic 2:0. W grupie B najpierw pod siatką stanęły drużyny z Rabki i nasi druhowie-ochotnicy z OSP Mszana Dolna. Rabczański „mixt" nie dał szans OSP PLUS i wygrał 2:0. Rabczanie nie mieli też litości dla naszych ABSOLWENTÓW - wygrali 2:1 po zaciętej walce. W ostatnim meczu fazy grupowej doszło do bratobójczego pojedynku - OSP PLUS stanęło naprzeciw ABSOLWENTÓW Gimnazjum. W tym meczu „młode wilki" ze swoim mistrzem (Łukasz Dobrowolski) w składzie, litości nie miały i spuściły tęgie lanie strażakom wygrywając 2:0. W meczu o miejsca 5-6 znowu mecz mszańsko-mszański. GRUNWALD zagrał z OSP PLUS. Wygrali 2:1 starsi panowie z Grunwaldu. W meczu o miejsce trzecie ekipa z Krakowa przegrała z siatkarzami ze Słopnic 0:2. I w wielkim finale, co było nie lada niespodzianką, stanęły na przeciw siebie drużyny z Rabki i Absolwenci Gimnazjum nr 2 z Mszany Dolnej. Rutyna i ograne były po stronie gości, ale wola walki, determinacja i przeogromne serce do gry, to już atuty naszej młodzieży i duetu „profesorskiego" Rabczanie nie mieli wiele do powiedzenia - nie ugrali na-

wet jednego seta. Musieli uznać wyższość mszańskiej ekipy. Przegrali 0:2 (22-25 i 18-25). Puchary zwycięzcom i pokonanym wręczali: Burmistrz Tadeusz Filipiak, Prezes TKKF Lubogoszcz Jan Piekarczyk i Tadeusz Zapała, również działacz tego stowarzyszenia. I na koniec już skład zwycięskiej ekipy; Rafał Rataj, Patryk Jachymczyk, Kamil Zieliński, Paweł Nawieśniak, Krzysztof Wietrzyk, Jakub Wietrzyk, Łukasz Dobrowolski i Adam Wietrzyk

Red.

Pełnoletni turniej dla niepełnoletniej młodzieży

- XVIII Szachowe Mistrzostwa Podhala Szkół Podstawowych i Gimnazjów

Przez dwa dni (sobota i niedziela - 13 i 14 kwietnia br.) na 64 czarno-białych polach trwały zmagania XVIII-tych Szachowych Mistrzostw Podhala Szkół Podstawowych i Gimnazjów. W tej, jak chce Jan Kochanowski, królewskiej dyscyplinie wystartowało pod Lubogoszczą aż 63 młodych miłośników tej niełatwej, ale pasjonującej gry, której początków trzeba szukać w... Indiach.

Szachy już w latach 70-tych naszej ery zawędrowały na dwór szacha Chusraua I, i stanowiły dar od indyjskiego radży. Kiedy zawitały do Mszany Dolnej? Tego dokładnie nie udało nam się ustalić, ale z absolutną pewnością możemy napisać, że najstarszy szachowy turniej na Zagórzańskiej Ziemi osiągnął już „dojrzałość" - stuknęło mu bowiem 18 lat! Jego „ojcem założycielem" można śmiało nazwać Jana Zapałę - pasjonata królewskiej gry, trenera i sędziego, organizatora wielu szachowych imprez, nie tylko w Mszanie Dolnej, ale i poza jej granicami (np. „Daj mata chorobie"). Ze swoim dobrym pomysłem trafił na podatny grunt - od samego początku mógł bowiem liczyć na pomoc i gościnność murów Zespołu Szkół Miejskich nr 1, popularnej mszańskiej „jedynki". Przez te długie lata nie zdarzyło się, żeby podczas szachowych zmagań zabrakło Gospodyni szkoły - dyr. Anny Górskiej. Szachy w obu mszańskich szkołach cieszą się dużą popularnością - na zajęcia prowadzone popołudniami przez wspomnianego już Jana Zapałę, garną się młodsi i starsi uczniowie z gimnazjum i obu podstawówek. Szachy na pewno uczą logicznego myślenia, cierpliwości i koncentracji - młodzi szachiści z nauką zwykle kłopotów nie mają. Na pierwszy prawdziwie wiosenny weekend zjechali do Mszany Dolnej młodzi szachiści ze swoimi opiekunami i często rodzicami, m.in. z Myślenic, Wieliczki, Nowego Sącza, Lipnicy Wielkiej, Limanowej ale także z Krakowa, Skawiny, Michałowic, Krościenka, Rabki i Wadowic. Nie zabrakło, co oczywiste, gospodarzy - podopiecznych Jana Zapały. Pewnie wciąż pośród nas więcej takich, którym trudno odróżnić króla od gońca, dlatego nie będziemy się wgłębiać w zawiłe sposoby liczenia punktów do rankingów i poprzestaniemy na najważniejszych ustaleniach - kto wygrał, kim okazał się najmłodszy i najmłodsza uczestniczka turnieju, kogo okrzyknięto nadzieją i rewelacją mszańskiego turnieju, kto ufundował nagrody, a kto upiekł pysznego torta? Bo i taka niespodzianka miała miejsce na zakończenie turniejowych pojedynków. W klasyfikacji generalnej równych sobie nie miał Artur Jagła z Myślenic. Za jego plecami na niższych stopniach podium stanęli: Michał Antos z Brzeźnicy i Marek Pniaczek z Lipnicy Wielkiej na Orawie. Szachy nie są domeną,

Prezentacja zdobytych trofeów

FOT. URZĄD MIASTA

jak wielu może myśli, tylko mężczyzn. Pod Lubogoszczą o puchary i punkty walczyło osiem dam w różnym wieku - zwyciężyła Laura Czernikowska z Czarnej. Tuż za nią, tracąc jedynie 0,5 punktu uplasowała się Elżbieta Łowczowska z Krakowa i Joanna Furtak z Limanowej. Wśród pań spotykamy nasze reprezentantki - tuż za podium, na miejscu czwartym Jolanta Pajdzik i na miejscu szóstym Natalia Spyrka. W przedziale klas I-III szkół podstawowych w glorii zwycięzcy wyjechał z Mszany Marek Pniaczek z Lipnicy Wielkiej. Miejsce drugie w tej kategorii wywalczył Jakub Suder z Myślenic, zaś trzecie Bartłomiej Piwowarczyk, także z Myślenic. Wśród szachistów-gimnazjalistów hetman i król najlepiej radzili sobie wtedy, kiedy ich ruchami dyrygował Michał Antos z Brzeźnicy. Za nim uplasowali się - na miejscu drugim Witold Gałka z Myślenic i Zygmunt Soliwoda, również z Myślenic. A kto zwyciężył wśród uczniów klas od IV do VI? Z pucharem wrócił do Myślenic Artur Jagła. Miejsce drugie przypadło Janowi Pawłowi Gawor z Wieliczki, zaś trzecie Mateu-

szowi Brożynie z Myślenic. Nasze miasto w XVIII MIstrzostwach Podhala reprezentowało 15 szachistów: Stanisław Kapturkiewicz (Gimnazjum nr 2) - 20 miejsce w „generalce", Jakub Kapturkiewicz (ZSM nr 2) - 31 miejsce, Maksymilian Śmieszek (ZSM nr 2) - 33 miejsce, Bartłomiej Łabuz (ZSM nr 1) - 34 miejsce, Wojciech Zacharski (ZSM nr 1) - miejsce 36, Michał Zacharski (ZSM nr 1) miejsce 38, Grzegorz Krzysztofiak (ZSM nr 1) - 42 w klasyfikacji generalnej, Mateusz Aleksandrowicz (ZSM nr 2) - 44 miejsce, Daniel Kapturkiewicz (Gimnazjum nr 2), Jolanta Pajdzik (Gimnazjum nr 2) - miejsce 54, Łukasz Ciężadlik (ZSM nr 1) - miejsce 56, Sławomir Pajdzik (Gimnazjum nr 2) miejsce 57, Natalia Spyrka (ZSM nr 2) miejsce 59, Antoni Szarek (Gimnazjum nr 2) miejsce 62 i Szymon Kotarba (ZSM nr 1) miejsce 63. Najmłodszą uczestniczką mszańskiego turnieju została Oliwia Jankowiak z podkrakowskich Michałowic, zaś pośród panów najmłodszym szachistą okazał się Filip Sobala z Myślenic. Rewelacją mistrzowskiego turnieju w Mszanie Dolnej okrzyknięto niespełna 8 letnią Laurę Czrnikowską. Znawcy szachów bez zbędnej kurtuazji podkreślają jednomyślnie: ta dziewczyna ma „papiery" na granie i zapowiada się znakomicie. Dość powiedzieć, że Laura to mistrzyni Polski w kategorii do lat siedmiu. Walka trwała nie tylko na szachownicy - czas teraz, by podziękować pracownikom szkoły, którzy wspólnie z dyr. Anną Górską „walczyli", by uczestnikom dwudniowych zawodów niczego nie brakowało. Danuta Grzesiak i Jan Rataj, na co dzień duet woźnych w ZSM nr 1 pilnowali, żeby nikomu nic złego się nie przytrafiło - dziękujemy! Wszyscy bezpiecznie wrócili do domów. Uczestnicy zawodów podkreślają znakomitą organizację i „morze" nagród dla młodych szachistów. Puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe każdego roku funduje Urząd Miasta Mszana Dolna.

I na koniec podziękowanie specjalne - dla Państwa Elżbiety i Andrzeja Jaśkowców, mszańskich cukierników. Dzięki ich dobroci, kto tylko miał ochotę i nie lękał się dodatkowych kalorii, mógł skosztować pysznego tortu z popularnej „Cukierni u Jaśkowca" podarowanego szachistom. Tuż przed dekoracją zwycięzców, 18 zapalonych na torcie świeczek na dwa razy, zdmuchnął Jan Zapała. Za rok kolejny turniej pod Lubogoszczą - a my, wspólnie z organizatorami zapraszamy już dziś.

Red.

Mszana pobiegła po raz szósty

Majowa niedziela, w Dzień Matki, już po raz szósty zarezerwowana była dla tych, którzy mieli ochotę stawić się na starcie biegu w ramach ogólnopolskiej akcji „Polska Biega".

Jak zwykle uczestniczą w nim zawodnicy Sekcji Biegów Górskich i Długodystansowych MOK Mszana Dolna, biegaczy przywitali Prezes Sekcji Włodzimierz Łyżnicki i Wicestarosta Franciszek Dziedzina, dopingował ich również kontuzjowany Piotr Majkowski - dwukrotny wicemistrz limanowskiego Kieratu. Obiecali, że za rok porzucą oficjalne stroje i w trójkę staną na starcie, trzymamy za słowo! W tym roku zebrało się dziesięciu zawodników, w tym jedna dzielna dziewczyna Olga Mielnikiewicz. Patryk Gorączka, ośmiolatek z Krakowa już po raz drugi przyjechał do nas na bieg i jak dotąd nie było nikogo, kto odebrałby mu puchar dla najmłodszego uczestnika akcji. Gdy wspominamy o pucharach wspomnieć należy tutaj Wicestarostę Franciszka Dziedzinę i serdecznie podziękować za ufundowanie pięknych trofeów. Dyplomy, wodę i baton regeneracyjny zapewnił ze swojej strony Urząd Miasta, drobne gadżety dostaliśmy do sklepu sportowego „Kopernik", a ciepły i pożywny żurek częstował dla strudzonych zawodników Pensjonat „Szczebel". Za pomoc w organizacji imprezy serdecznie dziękujemy naszej Straży Miejskiej, która zabezpieczała trasę biegu. Wszystkim serdecznie dziękujemy!

Wprawdzie bieg z zasady nie jest rywalizacją o wynik ale poniżej podajemy końcową klasyfikację:
I miejsce - Artur Wacławik,
II miejsce - Patryk Matuła,
III miejsce - Jakub Łabuz,
IV miejsce - Mateusz Antosz,
V miejsce - Adam Lewandowski,
VI miejsce - Olga Mielnikiewicz,
VII miejsce - Dawid Lichorobiec,
VII miejsce - Zygmunt Łyżnicki,
IX miejsce - Jerzy Czyszczoń,
X miejsce - Patryk Gorączka.

Red.

Nadal w czołówce

Mijający rok szkolny upłynął w Zespole Szkół Miejskich Nr 1 pod znakiem dużej aktywności sportowej. I podobnie jak w latach ubiegłych z nie mniejszymi sukcesami. W ramach Powiatowego Współzawodnictwa Dzieci i Młodzieży reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 1 obroniła ubiegłoroczne pierwsze miejsce w Powiecie, zespół Gimnazjum Miejskiego Nr 1 uplasował się na trzeciej pozycji.

Do zawodów przygotowali nauczyciele wychowania fizycznego: Marta Bijatowska, Katarzyna Mielnikiewicz, Zbigniew Stachura, Grzegorz Szynalik.

Do najważniejszych osiągnięć mijającego roku szkolnego zaliczyć należy:

- I m-ce w Powiatowej Gimnazjadzie w Piłce Ręcznej Dziewcząt
- III m-ce w Rejonowej Gimnazjadzie w Piłce Ręcznej Dziewcząt
- II m-ce w Powiatowej Gimnazjadzie w Piłce Koszykowej Dziewcząt
- III m-ce w Powiatowej Gimnazjadzie w Unihokeju Chłopców
- I m-ce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Piłce Ręcznej Dziewcząt
- III m-ce w Rejonowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Piłce Ręcznej Dziewcząt
- III m-ce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Piłce Koszykowej Dziewcząt
- III m-ce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Czwórboju Lekkoatletycznym Dziewcząt
- I m-ce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Piłce Ręcznej Chłopców
- III m-ce w Rejonowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Piłce Ręcznej Chłopców
- II m-ce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Piłce Koszykowej Chłopców
- I m-ce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Czwórboju Lekkoatletycznym Chłopców

Podziękowania dla Tadeusza Filipiaka Burmistrza Miasta Mszana Dolna za wsparcie finansowe wyjazdów zawodników na zawody. Gratulacje dla reprezentantek i reprezentantów oraz nauczycieli wychowania fizycznego Zespołu Szkól Miejskich Nr1 w Mszanie Dolnej.

ZSM 1

Sukcesy młodzieży z ZSM 2 w Mszanie Dolnej

Data	Nazwa konkursu	Nazwisko ucznia	Uzyskany wynik	Opiekun
27.09.2012	Powiatowa Gimnazjada Młodzieży - Mistrzostwa powiatu w indywidualnej lidze LA	Piotr Potaczek	I miejsce - bieg na 100 m	Ł. Dobrowolski
		Stanisław Kapturkiewicz	III miejsce - skok w dal	Ł. Dobrowolski
		Stanisław Kapturkiewicz Klimek Dawid, Starmach Robert, Łabuz Mateusz, Potaczek Piotr	I miejsce - sztafeta 4x100	Ł. Dobrowolski
		Stanisław Kapturkiewicz Domiter Hubert, Starmach Paweł, Sitkowski Paweł	III miejsce - sztafeta szwedzka	Ł. Dobrowolski
21.02.2013	Powiatowa Gimnazjada Młodzieży w narciarstwie alpejskim	Klasyfikacja drużynowa dziewcząt i chłopców	I miejsce	Ł. Dobrowolski K. Surma
26.03.2013	Powiatowa Gimnazjada Młodzieży w piłce ręcznej	Klasyfikacja drużynowa	III miejsce	Ł. Dobrowolski
16.05.2013	Powiatowa Gimnazjada Młodzieży w Drużynowej Lidze LA	Klasyfikacja drużynowa	III miejsce	Ł. Dobrowolski
19.02.2013	Zawody Powiatowe w biegach narciarskich	Marcelina Król	I miejsce	R. Wróbel
27.09.2012	Powiatowa Gimnazjada Młodzieży - Mistrzostwa powiatu w indywidualnej lidze LA Sztafeta szwedzka Bieg na 600 m	Jania Klaudia Madej Beata Marcelina Król Malec Weronika Bryl Maria	II miejsce	K. Surma
25.09.2012	Zawody Powiatowe w Biegu Przełajowym	Klaudia Jania	II miejsce	K. Surma
27.09.2012	Zawody Powiatowe w LA w biegu na 300 m	Klaudia Jania	II miejsce	K. Surma
15.05.2013	Powiatowa Gimnazjada Młodzieży w Drużynowej Lidze LA bieg na 600 m	Beata Madej	II miejsce	K. Surma
20.02.2013	Mistrzostwa Powiatu w szachach (klasyfikacja drużynowa)	Stanisław Kapturkiewicz Szarek Antoni Wcisło Jacek Daniel Kapturkiewicz Pajdzik Jolanta	II miejsce	J. Zapała
20.02.2013	Mistrzostwa Powiatu w szachach (klasyfikacja indywidualna)	Stanisław Kapturkiewicz	III miejsce	J. Zapała

Z Bornego bez złota

Borne Sulinowo - do roku 1993 ta niewielka miejscowość mimo, że położona w granicach Polski, była wyłączona spod polskiej administracji. To tu, pośród pięknych krajobrazów zachodniego Pomorza, nad jeziorem Pile, przez ponad 47 lat stacjonowała... Armia Czerwona.

Kontyngent 6 Witebsko-Nowogródzkiej Gwardii Zmechanizowanej liczył ponad 15 tys. żołnierzy. Niedaleko Bornego „krasnoarmiejcy" przechowywali broń nuklearną - dziś po przewoźnych wyrzutniach rakiet SS-20 pozostały jedynie schrony. Dopiero 5 czerwca 1993 roku nastąpiło uroczyste otwarcie miasta. Dziś Borne Sulinowo liczy niecałe 5 tys. mieszkańców i wciąż zachęca i kusi by tam się osiedlić. Z zachęty skorzystali młodzi mszańscy taekwondziści z UKS KORYO - oczywiście nie zamierzają w Bornem zamieszkać, ale właśnie tam, ponad 540 km od Mszany Dolnej rozgrywano finały Mistrzostw Polski Juniorów w Taekwondo Olimpijskim. Trener Zbigniew Karpierz na dwudniowe zawody (17-18 maja 2013 r.) zabrał ośmioosobową reprezentację mszańskiego klubu.

O mistrzowskie tytuły dzielnie walczyli: Krystian Kornaś, Izabela Majerczyk, Klaudia Kujacz, Dominika Maron, Ewelina Głowacz, Bartłomiej Olajossy, Maciej Klimowski i Dagmara Janiak. Mistrzostwa Polski to już „najwyższa półka" w hierarchii zmagań na krajowym podwórku, zatem trudno było oczekiwać od naszych młodych zawodników, że z wyprawy do Bornego Sulinowa wszyscy wrócą z medalami i najlepiej, żeby to były medale z najcenniejszego kruszcu. Tym razem złota nie udało się wywalczyć - inni byli lepsi, ale dwa medale srebrne i trzy brązowe, to wynik znakomity. Tytuły wicemistrzów Polski zdobyły dziewczęta - srebrne medale zawisły na szyi Izabeli Majerczyk i Dominiki Maron. Na III stopniu podium stanęły również dwie kolejne podopieczne trenera Karpierza - Ewelina Głowacz i Klaudia Kujacz. Honoru męskiej części reprezentacji UKS KORYO bronił dzielnie Bartek Olajossy - zdobywca trzeciego krążka z brązu. Krystian Kornaś i Dagmara Janiak wywalczyli piąte miejsca, zaś Maciek Klimowski zajął miejsce ósme. Całej ósemce i trenerowi Zbigniewowi Karpierzowi, ale także prywatnym sponsorom, dzięki którym ten wyjazd się udał, gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów - w Polsce i Europie.

Red.

W Puławach pół na pół

Apetyt na sukcesy trenera Zbigniewa Karpierza opiekuna młodych mszańskich taekwondzistów z UKS KORYO jest zawsze bardzo spory, ale sport rządzi się swoimi prawami i nie zawsze z zawodów wraca się z przysłowiowym workiem medali.

Na eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Puławach, trener Karpierz zabrał szóstkę młodych zawodników. Do finałów zakwalifikowała się trójka podopiecznych - Patrycja Kornaś stanęła na najwyższym stopniu podium, pozbywając złudzeń swoje konkurentki, kto jest najlepszy w tej kategorii wagowej. Miejsce drugie, po porażce w walce finałowej zajął Kacper Piaskowy, zaś na najniższym stopniu puławskich zawodów stanął Sławek Jania. Miejsca piąte nie były premiowane wyjazdem na finały do Łowicza - piszemy o tym dlatego, że właśnie te pozycje wywalczyła pozostała trójka mszańskich zawodników - Bartosz Krzysztofiak, Marcin Misiura i Andrzej Żołądek.

Red.

Boniek pod Wawelem - docenieni samorządowcy

Podniosła uroczystość z udziałem ok. 150 osób odbyła się 4 czerwca br. w krakowskim magistracie - nadano tytuły Mecenasa Małopolskiego Futbolu. Otóż Stowarzyszenie Gmin i Powiatów oraz Małopolski Związek Piłki Nożnej postanowiły uhonorować najbardziej zasłużonych samorządowców i sponsorów nadzwyczaj przychylnych piłce nożnej odznaczeniem „Mecenas Futbolu Małopolskiego".

Odznaczonych zostało 76 osób. Laureaci zostali zaproszeni na wieczorny mecz towarzyski Polska-Liechtenstein, z Jerzym Dudkiem w roli głównej. Podniosłą uroczystość wręczenia odznaczeń uświetnili posłanki i posłowie Sejmu RP: Katarzyna Matusik-Lipiec, Jerzy Fedorowicz, Jarosław Gowin oraz Ireneusz Raś. Obecni byli: prezydent Miasta Krakowa a zarazem jeden z laureatów - prof. Jacek Majchrowski, przewodniczący Rady Miasta Krakowa - Bogusław Kośmider, przewodniczący Sejmiku Małopolskiego oraz założyciel i przewodniczący SGiPM - Kazimierz Barczyk, radni miasta Krakowa, radni Sejmiku Małopolski, starostowie, burmistrzowie i wójtowie.

FOT. URZĄD MIASTA

Burmistrz Tadeusz Filipiak z wyróżnieniem przekazanym przez Zbigniewa Bońka

Z oczywistych względów licznie reprezentowana była społeczność piłkarska, na czele z prezesem PZPN - Zbigniewem Bońkiem. Z ramienia Zarządu PZPN towarzyszyli szefowi wiceprezesi - Marek Koźmiński i Eugeniusz Nowak oraz Rudolf Bugdoł. Byli obecni sternicy wojewódzkich ZPN, m.in. Rudolf Bugdoł - Śląski ZPN, Edward Potok - Łódzki ZPN i Marek Procyszyn - Opolski ZPN. Małopolskę reprezentowali: prezes Ryszard Niemiec, członkowie Zarządu MZPN, a także przedstawiciele zasłużonych klubów sportowych i uczniowie szkół WOSSM oraz SMS wraz z wychowawcami. Gości powitali: prof. Jacek Majchrowski, Bogusław Kośmider, Kazimierz Barczyk i red. Ryszard Niemiec. Wiodącą roli Małopolski w krajowym futbolu, bynajmniej nie tylko w historycznym kontekście, wszechstronnie uzasadnił prezes Tarnowskiego OZPN - Zbigniew Jurkiewicz. Pełny tekst tego bardzo interesującego wystąpienia publikujemy poniżej. O sukcesach i problemach lokalnych społeczności mówili laureaci: Elżbieta Burtan - wójt Gminy Zabierzów, Władysław Banyś - działacz i sponsor Przeboju Wolbrom, Stanisław Kusior - burmistrz Miasta i Gminy Żabno i Andrzej Saternus - burmistrz Miasta i Gminy Chełmek. Zabrali głos poseł Jerzy Fedorowicz i prezes Zbigniew Boniek, zaś zakończył uroczystość Kazimierz Barczyk. Zanim to nastąpiło, po odczytaniu przez prezesa PPN Wieliczka - Andrzeja Strumińskiego, specjalnej uchwały MZPN, doszło do ceremonii wręczania medali „Mecenas Futbolu Małopolskiego".

Współpraca i dofinansowanie Klubu Sportowego TURBACZ przez samorząd miejski przynosi wymierne efekty. Tuż przed oddaniem tego numeru kwartalnika do druku okazało się, że mszański klub awansował do IV ligi!. Nie chce się wierzyć, że 2 lata temu TURBACZ grał jeszcze w A klasie - 2 poziomy ligowe niżej.

Zawodnikom, Trenerowi i Działaczom serdecznie gratulujemy oraz życzymy dalszych sukcesów!

Red.

Belia

KOSMETYKI NATURALNE SPA & WELLNESS

Czarny Dunajec ul. Rynek 25
Mszana Dolna ul. Pilsudskiego 11

Bądź piękna naturalnie!

Sklepy Belia miejsce w którym każdy zakosztuje odrobinę naturalnej egzotyki, w produktach nie znajdziecie Państwo sztucznych dodatków i konserwantów. Kosmetyki które oferujemy są tworzone od wieków tymi samymi metodami i z ekologicznych roślin.

Na początek płynne złoto Maroka - olej arganowy, ręcznie tłoczony na zimno - zatrzymuje w sobie właściwości odmładzające. Od wieków stosowany przez marokańskie kobiety dla ujędrnienia skóry, likwidacji rozstępów i cellulitu, przy problemach z trądzikiem i innymi schorzeniami dermatologicznymi, wzmacnia i regeneruje włosy, paznokcie i skórę, przeciwdziała powstawaniu nowych zmarszczek i redukuje powstałe zmarszczki.

Przemieszczając się w inny zakątek świata proponujemy mydło z Aleppo, krainy ręcznie robionych naturalnych mydeł. Oliwa z oliwek z pierwszego tłoczenia oraz olejek laurowy jako bazowe składniki każdego produktu skutecznie przeciwdziałają problemom dermatologicznym, działając antyseptycznie i ujędrniająco. Mydła Aleppo cieszą się wysoką skutecznością w zwalczaniu trądziku, alergii, łuszczycy. Odżywiają, głęboko nawilżają i silnie regenerują skórę.

Nowością jest linia kremów bez wody do twarzy produkowana na Krecie. Kremy oparte na bazie wyłącznie olejków i esencji roślinnego pochodzenia, dostępne są w następującym asortymencie - do skóry suchej i wrażliwej, tłustej i mieszanej, problematycznej oraz przeciwzmarczkowy. W związku ze ze zbliżającymi się wakacjami dobrym wyborem będzie masło kakaowe, nadaje czekoladowy odcień skóry, odżywiając ją i regenerując. Przy regularnym stosowaniu zapewnia długotrwałą opaleniznę.

W ofercie również kosmetyki naturalne skierowane do dzieci, mężczyzn oraz kobiet w ciąży. Szeroki wybór prezentów dla każdego i na każdą okazję.

Zapraszamy na facebook wpisując hasło:
Belia Kosmetyki Naturalne.

MARMED
i s ł y s z ę

- APARATY SŁUCHOWE
- BADANIA SŁUCHU
- BATERIE, AKCESORIA

MSZANA DOLNA

ul. Jana Pawła II nr 6 (obok Apteki Mszańskiej)

rejestracja / informacja: 18 546 11 47, 502 816 148

www.marmed.pl